Nr. 354. Kraków. Czwartek 2 Sierpnia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocz.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 743. Dla rozmów międzymiastowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.434.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 2.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppego i A. Sałamonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 31, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyński. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Co czynią?

Kraków, 2 sierpnia.

Starym obyczajem dzienniki niemieckie pierwsze przyniosły wiadomość, że Koło szykuje się do opozycyi przeciw Seidlerowi. Dziennikarstwo polskie stanęło wobec tej wiadomości zupełnie bezsilne, ponieważ to tajemnicze »consiglio dei cinque«, w które przeistoczyło się obradujące co tydzień w Krakowie prezydyum Koła, nie zniża się do informowania równych, tajnych, powszechnych i bezpośrednich »pleno titulo« wyborców o swoich zamierzeniach. Nie można się temu dziwić, boć przecie im wyższa dyplomacya, tem zazdrośniej strzeże swoich tajemnic.

Dopiero pos. Goetz, jako urzędujący w tym tygodniu wiceprezes — co to za niezwykła instytucya ci co tygodnia zmieniający się »urzędujący« prezesi! — zawiadomił oczywiście znowu »Polnische Nachrichten«, że wprawdzie omawiano rozmaite sprawy na ostatniem posiedzeniu prezydyum — przecież musiano o czemś mówić — ale uchwał żadnych nie powzięto, bo rokowania z rządem toczą się dalej.

Jak te rokowania wyglądają, wiemy coś o tem. Ale wolimy być dyskretni... Niebawem okażą się ich skutki. W powietrzu unosi się znowu duch opozycyi. Nie należymy do tych, którzy na sam dźwięk tego wyrazu dostają gęsiej skórki. Przeciwnie sądzimy, że opozycya jest poważnym środkiem w arsenale polityczno-parlamentarnym i odpowiednio, we właściwej chwili pod właściwym adresem i konsekwentnie użyta, dać może skutki dobre i obfite. — Dlatego nie obawiamy się opozycyi jako takiej i bynajmniej nie uważamy jej »a priori« ani za bezskuteczną ani za beznadziejną. Mamy tylko wielkie obawy przed opozycyą nieprzemyślaną należycie i niekonsekwentnie przeprowadzoną. Taka bowiem opozycya nigdy nie pomaga, zawsze dyskredytuje oponentów.

Mimo najlepszych chęci trudno uwierzyć, aby skutki opozycyi Koła polskiego przeciw Clamowi były aż tak wielkim tryumfem, jak się to przez szereg tygodni głosiło. Polityka jest robotą bezwzględnie pozytywną. Jeżeli zamiast realnych korzyści przynosi ona tylko — »tryumfy«, to może ona być wszystkiem innem, ale nie — rozumną, celową i realną polityką.

W dwa miesiące po tym wielkim tryumfie spostrzeżono, że mimo niego namiestnikiem jest ciągle jeszcze generał. A przecież w tej litanii rozmaitych koncesyj, którą skonstruował był Clam, jako cenę poparcia ze strony Koła polskiego, mianowanie cywilnego namiestnika było jakgdyby drobiazgiem, o którym się wogóle mało mówiło, tak oczywistą wydawała się ta nominacya. Ale Clamowi Koło odmówiło kredytów. Dało je natomiast nazajutrz Seidlerowi, który wogóle żadnych zobowiązań na siebie nie brał, który wystąpił odrazu jako niepolityczny kierownik agend państwowych a bynajmniej nie jako szef rządu w dosłownem znaczeniu. To też kiedy Koło zwróciło się do niego w sprawie namiestnika, Seidler oświadczył, że to sprawa polityczna, a on jest — niepolitycznym premierem... Zdaje się, że wypłata należytości za świadczenia wojenne, zmiana systemu administracyjnego w kraju, intenzywniejsza praca nad odbudową itd. zdaniem dra Seidlera także bardzo znacznie przekraczają zakres jego niepolitycznych kompetencyj.

Jeżeli chodzi o merytoryczne powody, to jest ich po prostu nadmiar do opozycyi Koła przeciw drowi Seidlerowi. Ale rzecz nie w powodach, lecz w systemie polityki Kołowej, która odrzuca warunki jednego premiera na to, aby drobną ich część przynajmniej wyegzekwować potem na jego następcy — ponowną opozycyą. W takim systemie gubi się myśl polityczna, zacierają się cele, powstają niebezpieczne zagadki co do tego, do czego cała polityka zmierza i czy wogóle zmierza ona do czegokolwiek.

Dr Seidler pracuje teraz nad przygotowaniem parlamentaryzacyi gabinetu. On sam niejako przygotowuje miejsce dla nowego następcy. Jak to robi, tak robi, ale robi. O parlamentaryzacyi się mówi i pisze. Ona jest celem wielu najbardziej kierujących czynników. Czy Koło polskie liczy się z tym faktem, czy urzędujący tygodniowo jego wiceprezesowie »urzędują« także i w tym względzie: oto tajemnica.

Mówi się dużo o reformie konstytucyi. — Wprawdzie nie brak i takich, którzy twierdzą, że na gadaniu się skończy. Ale zawsze jest teraz taka — reformistyczna atmosfera, w której także i Koło polskie powinnoby, jeżeli nie coś robić, to przynajmniej coś mówić. Od jakiegoś czasu niewiadomo jednak wogóle, czy Koło uważa się za koncentryczne czy też za — ekscentryczne w stosunku do osi państwa. Koło uchwaliło pochopnie, że sprawę wyodrębnienia Galicyi uważa za nieaktualną. Bardzo dobrze. Oznaczałoby to, że stosunek ten jest — ekscentrycznym. Ale uchwała ta poprzedziła na czas zupełnie nieograniczony wytworzenie się takiego realnego stanu, w którymby można jej imputować jakiś sens z punktu widzenia realnej polityki. Koło kierowało się tu antycypacyą tego idealnego rozwiązania sprawy polskiej, dla którego ze strony polskiej nie zrobiono ani jednego pozytywnego kroku, a ze strony rozwijającej się niezależnie od naszej woli rzeczywistości szanse jego bynajmniej nie wzrosły, lecz zmalały, i to bardzo znacznie.

Dumna antycypacya nie da się utrzymać. — Koło polskie jeżeli nie zechce samo zejść na grunt rzeczywistości, to będzie nań zepchnięte, a na tym gruncie stoją kwestye takie właśnie, jak parlamentaryzacya gabinetu i reforma konstytucyi, do których Koło musi się jakoś ustosunkować. Wątpimy zaś, aby sama opozycya mogła być w tej mierze odpowiednim stosunkiem.

Zgodnie z wewnętrznymi swoimi stosunkami Koło weszło w okres jakiejś mgławicy politycznej, która osłania zarówno cele, jak środki jego polityki nietylko przed nami, zwykłymi wyborcami, ale także — i to jest najgorsze — przed czcigodnymi wybrańcami. Czy oni też wiedzą, czego chcą? — Oto groźne pytanie, które skromny obserwator obecnej polityki Kołowej musi zadawać sobie coraz częściej. A złą jest z pewnością polityka, która uzasadnia takie pytanie.

Peryodyczne przechodzenie Koła do opozycyi nie poprawi tej polityki z pewnością, tylko ją zdyskredytuje. Czy to zaś będzie bardzo pożądanem w okresie największych, historycznych rozstrzygnięć, co do tego nawet najmniej wymagający wyborca nie może mieć żadnych wątpliwości.

O rząd polski.

Warszawa, 30 lipca.

Dzisiejsza wieczorna »D. Warsch. Zeitung« donosi:

Jak wiadomo, w dniach ostatnich toczyły się między niemieckimi a austryackimi delegatami rokowania w sprawie propozycyi Tymczasowej Rady Stanu odnośnie do prowizorycznej organizacyi najwyższych naczelnych władz polskich. Rokowania doprowadziły **do pełnego porozumienia w poglądach**. Omówione propozycye przesłane będą rządom mocarstw sprzymierzonych; wobec tego należy oczekiwać, że w dniach najbliższych uczyniony zostanie krok o wielkiej doniosłości dla budowy państwa polskiego.

Postulaty Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 sierpnia.

Prezes Koła polskiego dr Łazarski i wiceprezes bar. Goetz odbyli wczoraj konferencyę z kierownikiem ministerstwa dla Galicyi dr Twardowskim. Na konferencyi tej omówiono szczegółowo wszystkie postulaty, które prezydyum Koła polskiego przedstawiło niedawno dr Seidlerowi.

Dr Twardowski zapewnił, że rząd ma najlepsze i szczere chęci spełnienia życzeń Koła polskiego i oświadczył imieniem prezydenta ministrów, że załatwienie jednej części tych postulatów jest już w toku, reszta w miarę możności w niedalekim czasie zostanie załatwiona.

Następnie odbyła się konferencya wspólna dr Łazarskiego, bar. Goetza i kierownika ministerstwa dla Galicyi dr Twardowskiego z dr Aleksandrem Raczyńskim, dyrektorem urzędu żywnościowego i dr Józefem Raczyńskim, sekretarzem krakowskiego Towarzystwa rolniczego w sprawie **gospodarczych postulatów Koła polskiego, oraz w sprawie powrotu do kraju sądu wyższego i władz autonomicznych, tudzież umożliwienia ludności powrotu do swych siedzib.** Po obszernej dyskusyi ustalono główne wytyczne działania, celem urzeczywistnienia **tych postulatów. I w tym kierunku** przyrzekł dr Twardowski poparcie żądań Koła polskiego w gabinecie.

Posłuchanie przedstawicieli stronnictw u cesarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 sierpnia.

Koła parlamentarne utrzymują, że **cesarz powołać ma znowu przedstawicieli stronnictw parlamentarnych na audyencyę.**

Konferencye dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 sierpnia.

Prezydent ministrów dr Seidler odbył w dniu wczorajszym dalsze konferencye z przywódcami stronnictw parlamentarnych. Między innymi przyjął dr Seidler Rusinów, których zaprosił do udziału w większości pracy.

Z przebiegu tych konferencyj wynika, że dr Seidler chce poinformować stronnictwa o planach rządu na czas najbliższy i o sposobie współdziałania rządu z parlamentem. Konferencye te odbywać się będą do końca bieżącego tygodnia, poczem dr Seidler wystąpi z propozycyami co do rekonstrukcyi gabinetu.

Co do stanowiska stronnictw wobec misyi dr Seidlera przyjąć można za pewne, że Czesi **do gabinetu nikogo nie wydelegują.** Uchwała zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego w tym względzie zapadnie dzisiaj.

Wizyta dra Michaelisa w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Kanclerz Rzeszy Michaelis wczoraj rano przybył tu z podsekretarzem stanu Stummem i sekretarzem legacyjnym Prittwitzem. Na dworcu powitał go najserdeczniej sekretarz legacyjny hr Walterskirchen w zastępstwie urzędu spraw zagranicznych, oraz ambasador niemiecki Wedel.

Konferencye hr. Esterhazego.

(Telefonem).

Budapeszt, 2 sierpnia.

»Budap. Corresp.« donosi:

Hr. Esterhazy był we wtorek na posłuchaniu u cesarza. Następnie odbył hr. Esterhazy konferencyę z hr. Czerninem. We środę przed południem odbył hr. Esterhazy konferencyę z dr Seidlerem, a w południe wziął udział w uroczystem przyjęciu, wydanem na cześć kanclerza Rzeszy niemieckiej dr Michaelisa w ambasadzie niemieckiej.

„N. Fr. Presse" o mowie Balfoura.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 sierpnia.

»N. Fr. Presse« podkreśla z mowy Balfoura przedewszystkiem ten ustęp, w którym Balfour mówi o Austryi. Balfour wypowiada życzenie, by narody Austryi otrzymały swobodę rozwoju własnej kultury. Reforma ta ma być jednak dokonaną wewnątrz Austryi, a nie pod wpływami zewnętrznymi. Dalej Balfour jest zdania, że Francya powinna odzyskać Alzacyę i Lotaryngię, o ile wojna szczęśliwie się skończy dla koalicyi. Warunki pokojowe Balfoura możnaby określić w sposób następujący: Restytucya Belgii, względy wobec Francyi i utworzenie związku narodów dla zabezpieczenia długiego pokoju.

»N. Fr. Presse« uważa za wprost niezrozumiałe, dlaczego o warunkach tych nie można mówić bez dalszej walki. Mowa Balfoura mimo pewne wycieczki robi wrażenie zboczenia z drogi polityki imperyalistycznej.

Zwycięskie walki na Bukowinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 1 bm.:

Wschodni teren wojny.

Na północ od doliny Casinu złamały się ponownie gwałtowne ataki nieprzyjaciela. Pułk piechoty szeklerów Nr. 82 walczy tu z wypróbowaną siłą. W obszarze klina trzech krajów nasze wojska ruszyły niespodzianie na wzgórza, obsadzone przez Rosyan; przeciwnika wyrzucono. Na południowej Bukowinie przemy naprzód na Kimpolung. Na południowy zachód i na północny zachód od Czerniowiec w gwałtownych walkach złamano ponowny opór nieprzyjaciela, wzmacniany kontratakami. Rosyanie uciekają. Także w obszarze ujścia Zbrucza sprzymierzeni osiągnęli dalsze postępy.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny.

Bez zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Ofenzywa angielska we Flandryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 września.

Wielka główna kwatera donosi:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Wielka bitwa we Flandryi rozpoczęła się: jedna z najgwałtowniejszych w trzecim roku wojny, który dzisiaj zapowiada pomyślne dla nas rezultaty. Masami, jakich nie używali dotąd nieprzyjaciele na żadnem miejscu w teraźniejszej wojnie, nawet na wschodzie pod Brusiłowem, zaatakowali wczoraj Anglicy a z nimi i Francuzi na froncie 25 klm. szerokim między Noordschoote Warneton. Ich cel był wysokiego pokroju: rozchodziło się o zadanie ciosu śmiertelnego pladze łodzi podwodnych, które pod wybrzeżem Flandryi podkopują panowanie Anglii na morzu.** Skupione fale atakowe ściśle uformowanych dywizyj postępowały za sobą, liczne automobile pancerne, związki kawaleryi uderzyły z niesłychaną zażartością. Nieprzyjaciel wdarł się po 14-dniowej walce artyleryi, która wczesnym rankiem 31 lipca wzmogła się do walki huraganowej, do naszej linii obronnej, przebiegł w kilku odcinkach nasze pozycye, znajdujące się w lejach i zyskał przemijająco w niektórych miejscach znacznie na terenie. Gwałtownym kontratakiem rzuciły się nasze rezerwy przeciw nieprzyjacielowi i odparły go w zaciętych walkach zbliska, trwających przez cały dzień, z naszych pozycyj obronnych w tył albo też w najprzedniejsze pola lejowe.

Na północny wschód od Ypern pole lejowe, obsadzone przez nieprzyjaciela, było więcej wysunięte. Tutaj nie mogliśmy utrzymać Bixschote. Ataki ponowne, rozpoczęte wieczorem na szerokim froncie, nie przyniosły żadnej zmiany na korzyść nieprzyjaciela. Ataki te załamały się przed naszemi nowo uformowanemi liniami bojowemi. Nasze wojska donoszą o wielkich krwawych stratach przeciwnika, nie cofającego się przed żadnemi ofiarami. Wybitna waleczność siła uderzenia naszej piechoty, wytrwałość naszych odważnych pionierów, znakomite działanie artyleryi, karabinów maszynowych i miotaczy min, odwaga lotników, najwierniejsze wypełnianie obowiązków oddziałów wywiadowczych i innych oddziałów pomocniczych, w szczególności zaś także świadome celu, spokojne kierownictwo, znamionowały u nas ten dzień pomyślnej dla nas walki i dawały nam silną gwarancyę, pełną dumę, na podstawie wspólnego działania wszystkich państw i szczepów cesarstwa niemieckiego, że dalsze walki wypadną dla nas pomyślnie.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na Chemin des Dames Francuzi wyczerpywali znowu swoje siły w czterokrotnych daremnych atakach na nasze silnie umocnione pozycye na południe od Fillain. Dalej na wschód doznali nieprzyjaciele w walce z wypróbowaną w boju 13 westfalską dywizyą piechoty znacznej porażki. W żywym ataku po krótkiem niszczącem przygotowaniu ogniowem wydarły pułki Francuzom system rowów na piaskowyżu na południe od folwarku La Bovelle. Zabraliśmy 1.500 jeńców, z których wielką liczbę przyprowadziły nasze wojska z placu boju na północny wschód od Troyon. Dopiero wieczorem przedsięwzięli nieprzyjaciele kontrataki, które odparliśmy z naszych pozycyj zdobytych.

Na wschodnim brzegu Mozy atakowały waleczne badeńskie bataliony pozycyę, niedawno straconą na rzecz nieprzyjaciela po obu stronach drogi Malancourt Esnes. Odrzuciły one tam Francuzów na przestrzeni 2 klm. szerokości a 708 m. głębokości i zabrały w niewolę 500 ludzi.

Wschodni teren wojny.

Front ks. bawarskiego Leopolda i grupa wojsk Boehm Ermollego: Nasze wojska, napierające na północ od Dniestru w kierunku południowo wschodnim, odrzuciły nieprzyjaciela, który się ustawił do walki za potokiem Bili, w kąt rzeczny koło Chocimia.

Między Dniestrem a Prutem grupa atakowa przełamała pozycye rosyjskie koło linii kolejowej Horodenka—Czerniowce, podczas gdy jej skrzydło południowe odpierało silne ataki odciążające koło Iwankowiec.

Front gen. pułk. arcyks. Józefa: Na podgórzach północno-wschodnich i w środkowej dolinie Karpat lesistych zdobyły dywizye niemieckie i austro-węgierskie uporczywie bronione przez nieprzyjaciela przesmyki dolin. Pod Casinului odparły wojska górskie kilka ataków nieprzyjaciela.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Gromadne dezercye żołnierzy rosyjskich.

Bazylea, 2 sierpnia.

»Daily Chronicle« donosi z Petersburga:

Znowu gromady dezerterów z frontu przybywają do Petersburga. Ażeby przeszkodzić dezercyom, osobowy ruch kolejowy do kraju został zupełnie wstrzymany.

W dwudziestą rocznicę zgonu poety.

Nowe wydanie pism Adama Asnyka.

(Adam Asnyk. „Pisma". Wydanie zupełne. W układzie i z objaśnieniami F. Hösicka i W. Prokescha. Poprzedzone życiorysem i charakterystyką poety. Z kilku portretami. Warszawa. Nakład księgarni F. Hösicka).

O żadnym z naszych poetów poromantycznej doby nie wypowiedziała urzędowa i niezależna krytyka tylu zdań pochlebnych, oraz kiedy niekiedy — niemal zawsze niesłusznie — tylu złośliwych uwag, jak o Asnyku. Pochwały przypisać należy powszechnej miłości, jaką otoczyło go społeczeństwo wnet po pierwszych jego utworach, ukazujących się w druku pod pseudonimem Elyego, właściwy mu zaś nieporównanie doskonały i wykwintny kunszt wierszowanego słowa, imponował w tak wysokim stopniu Zoilom, że skąpane w jadzie groty, którymi twórczość jego przeszyć zamierzali, zwykli byli skrapiać naprzód słodyczą komplementów, aby później skrycie ugodzić w treść uczuć i myśli poety, albo unosząc się nad pięknością formy, jaką myśli swe i uczucia wyrażał, przypiąć do niej szyderczą łatkę, mogącą ją ośmieszyć, albo wzbudzić podejrzenie, że nie jest oryginalną, lecz naśladowaną. Taką łatką, niezgrabnie przypiętą, było wyszukiwanie w poezyi Asnyka bliskiego pokrewieństwa z poezyą Alfreda de Musset i Heinego, już przezto samo nie dające się wykazać dowodnie, że liryka Musseta, przepojona bólem i zwątpieniem, a przytem dysząca nieraz francuskim szowinizmem, niema nic wspólnego z szyderczą, sceptyczną i do gruntu zmysłową liryką Heinego, poety bez zaprzeczenia wielkiego talentu, lecz równocześnie kosmopolity, nie posiadającego ojczyzny i nie rozumiejącego dla niej wznioślejszego sentymentu, gdy bezgraniczne ukochanie ziemi rodzinnej, z jej odwieczną ideologią i prastarą kulturą, jest głównym tonem uczuć Asnyka, łączącym się ściśle w kreślonych przezeń harmonijnych strofach z własną jego wiarą i filozofią, nawet z wszelkiemi wzruszeniami, jakie w szlachetnej duszy wzbudzała miłość kobiety.

Miłością ogarniał Asnyk rozległy obszar rzeczy ludzkich, więc w ich okrąg wejść musiała kobieta, a raczej cała kobiecość polska. W postaciach matron, niewiast i panienek, jakie dźwiękami niemal muzycznemi lub wizerunkowemi obrazami, malował cudnie jego liryzm, odbijają się najwymowniej znamiona narodowości poety. Niema w nich nic obcego; niema nic z temperamentu i charakteru południowej, albo krańcowo-zachodniej i sąsiadującej z nami wschodniej kobiety. Melancholijne i kochające, wesołe i zalotne, wszystkie są Polkami. W łonach ich tętnią serca polskie: wyróżniają się polskiemi przymiotami ducha, albo polską płochością; nawet, gdy mu się występnemi wydają, nie grzeszą demonizmem. Kocha je takiemi, jakiemi są, uczuciem na wskroś idealnym, głębokiem, niemal zupełnie pozbawionem zmysłowości. To też twierdzenie jednego z dzisiejszych poetów, że miłość Asnyka »sprawia wrażenie, jakby graniczyła z flirtem«, błądzi nieścisłością, jest ona bowiem w jego poezyi o tyle tylko flirtem, o ile ma być flirtu satyrą. Satyra zaś jego, chociaż niekiedy bardzo dojmująca i ironiczna, posiada wytworne znamiona wdzięku i dowcipu, iskrzącego się niegdyś w utworach kilku naszych poetów z XVIII wieku, bo w bliższych nas czasach i bliskiej nam poezyi, znikł prawie zupełnie, albo nasiąknięty goryczą, gryzie już nie sercem, lecz wilczemi zębami. Żartobliwy, z dobrodusznego uśmiechu płynący dowcip Asnyka, nie obraża nigdy miłości, dla której poeta cześć wyznaje, którą wielbi i uważa za potężną siłę moralną. Chociaż niekiedy na szczyty starożytnego Parnasu pędzi swego Pegaza (zwłaszcza w nielicznych przekładach), a dla wielkiego klasycyzmu żywi gorące uznanie, nigdy — gwoli rozkoszy erotomanów — nie wiezi miłości w kształtach lubieżnych poematów, jakie stwarzało niekiedy pióro nawet prawdziwie znakomitych poetów, mniema bowiem, że jak pieśń patryotyczna i bohaterski rapsod, tak i uczucie miłości począć się musi w idealnym natchnieniu i przyoblekać się w poezyi w formy nieskazitelnej czystości.

Miłość w polskich sercach łączyła się często z wiarą, a któż, jeżeli nie Asnyk, miał prawo szczycić się polskiem sercem; sercem, które już w zaraniu lat młodocianych w Polsce i dla Polski wiele wycierpiało i cierpień swych nie mogło ukoić zbyt rychłą rezygnacyą. Jeden z historyków naszej literatury pisze: »Asnyk ma w co wierzyć... wierzy w człowieka i jego godność, wierzy w ród ludzki i jego stopniowe uszlachetnienie — nie zawsze może, a przynajmniej nie zawsze jasno, ale przecież wierzy w Boga«. I w słowach powyższych odczuwamy cios, wymierzony skrycie. Łatwo zrozumieć dla czego wiara poety wydaje się uprzedzonemu krytykowi nietylko niejasną, lecz poniekąd wątpliwą. A jednak Asnyk nie wypierał się jej nigdy w pismach swoich. Wszakże mówił z głębokiem przekonaniem, że nawet jego »rozpacz szalona i trwoga, świadczyła jeszcze o potędze Boga«. Wszakże wyznał również, że słyszał: »boskie wyrazy: Chodźcie tu do mnie wy, którzy cierpicie, chodźcie tu do mnie leczyć ziemskie zmazy, we mnie jest spokój, we mnie jest życie, nie płaczcie próżno na świeżej ruinie, wszystko przemija, prawda nie przeminie. Więc posłuchałem słodkiego wezwania i oto idę z mem sercem schorzałem, i pewny jestem Twego zmiłowania, bom wiele błądził, lecz wiele kochałem, i drogi życia przeszedłem cierniste, więc Ty mnie teraz nie odepchniesz Chryste!« Wobec czaru Tatr, w które podążył, jakby po objawienie, wiara Asnyka połączyła się zgodnie z jego filozofią. Uzbrojony wcześnie w wiedzę pozytywną, nie broniącą go jednak lata całe od smutku, pożerającego mu mózg i serce, dopiero w zlaniu jaźni swojej z rodzimą przyrodą, odczuł złagodzenie cierpień. Wśród naszych pięknych gór, gdy po raz pierwszy wsłuchiwał się z bliska w głos duszy ludu, wiara jego oparła się na granitowym fundamencie obowiązku społecznego. Już nie rozpływała się w abstrakcyach filozoficznych, bo poeta pojął uszczęśliwiony, że w chwili, gdy walka orężna podjęta być nie może, miłość ojczyzny narzuca mu nową pracę dla ukochanej ziemi, bo zrozumiał że człowiek »tylko na własnej niwie zakwita silnie i szczęśliwie«, na niej jedynie »kształt i barwę właściwą przybiera, na czas dojrzewa i na czas umiera«. Wtedy to, już nie pieśnią cudną, lecz czynem, w imię swej wiary, miłości i nadziei, stworzył Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Wtedy także dopiero zaczęliśmy odczuwać jego męską i rozumną świeżo zdobytą rezygnacyę, uwidoczniającą się coraz piękniej i wyraźniej nietylko w zrównoważonych uczuciach i myślach, lecz i w formie przedziwnie artystycznej, nie ubiegającej się o popis wirtuozowski, a przecież dosięgającej najszczytniejszych wyżyn kunsztu. Język jego zupełnie nowoczesny i zupełnie indywidualny, niezmiernie subtelny, pomimo jaśniejącej przejrzystością prostoty, nie popada nigdy w codzienną powszedniość i pospolitość, ani w sztuczną napuszoność frazeologiczną. Jak zaś wiersz Asnyka, przy swej plastycznej i barwnej obrazowości, jest nawskróś muzykalny, świadczą wymownie liczne pieśni naszych najznakomitszych kompozytorów, podkładane pod czarowne brzmienia jego harmonijnych i melodyjnych rytmów. Dziwić się zatem nie można niecierpliwości, z jaką społeczeństwo polskie oczekiwało od lat kilku na ukazanie się nowego wydania pism znakomitego, a gorąco ukochanego poety, zwłaszcza, że wszystkie poprzednie edycye, wykupiły do szczętu dwie wielbiące go stale generacye. Współredaktor »Nowej Reformy«, Władysław Prokesch, który

Ostry zatarg między Rosyą a Finlandyą.

»Echo Polskie« z 8 lipca donosi:

Do Piotrogrodu powrócili przed paru dniami członkowie piotrogrodzkiej Rady Delegatów robotniczych i żołnierskich, wysłani do Helsingforsu w celu porozumienia się z finlandzkimi socyal-demokratami w sprawie poparcia przez Finlandyę rosyjskiej pożyczki wolności. Delegaci owi, dzieląc się z wrażeniami wyniesionemi z tej podróży z przedstawicielami prasy piotrogradzkiej, twierdzą, że przyjęto ich w Finlandyi nietylko chłodno, lecz na każdym kroku dawano im do zrozumienia, że wizyta ta jest dla Finlandczyków bardzo nieprzyjemna. Był nawet wypadek, że na jednem z posiedzeń socyal-demokraci finlandzcy opuścili salę obrad pod pretekstem, że muszą wziąć udział w innej naradzie. Również rozgoryczeni są delegaci piotrogrodzcy na ogół ludności finlandzkiej i nie ukrywają, że zachowanie się Finlandczyków wywować może poważne komplikacye.

Jeden z delegatów, Zawadjew, w interviewie z dziennikarzami piotrogrodzkimi oświadczył, że dalszy opór Finladczyków zmusi Rosyę do represyi. Jeżeli Finlandczycy nie dadzą nam swojej wolnej woli (?) — powiedział on — wówczas żołnierze rosyjscy kupować będą w sklepach finlandzkich płacąc rublami. Zawadjew zakończył pogróżką wielce znamienną, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że przemawiał jako członek Rady Delegatów Robotniczych i żołnierskich.

»Finladczycy nie powinni dążyć do zatargu wobec tego, że w kraju ich stoi wojsko rosyjskie z wyostrzonemi bagnetami. Nie powinni oni również liczyć na to, że dalekonośne działa twierdzy sweaborskiej skierowane są nie w ich stronę...«

Komentarz do uniwersału ukraińskiego.

»Gazeta Polska(Moskwa) z 12 lipca donosi:

Na posiedzeniu Centralnej Rady ukraińskiej odczytano deklaracyę generalnego sekretaryatu ukraińskiego, wyjaśniającą cel i zadania, oraz zakres działania nowego organu. Najważniejsze punkty deklaracyi podajemy w streszczeniu. — Deklaracya orzeka, iż władza Centralnej Rady jest rodzajem nieznanym dotąd, gdyż polega jedynie na moralnym wpływie i czerpie siłę z woli i ufności narodu. Co do Piotrogrodu, naród ukraiński nie żywi dlań wrogich uczuć, lecz ma zupełną obojętność, gdyż uznaje tylko swoją nową władzę. Rada Centralna przekształca obecnie swą moralną władzę w państwowo-prawną wraz ze wszystkiemi przynależnemi je atrybutami i funkcyami. Rada musi się przeistoczyć w Sejm ukraiński, a sekretaryat stworzony został w tym celu, by ująć całokształt życia w nowe, odpowiedniejsze formy. Sprawy wewnętrzne Ukrainy powinny być rozstrzygnięte w ten sposób, by zreorganizować całkowicie administracyę i utworzyć autonomiczną władzę ukraińską w ścisłym kontakcie z pozostałemi narodowościami. Finansowe trudności są wielkie, gdyż na razie Rada może uciekać się tylko do dobrowolnego zbierania środków, dążyć jednak będzie do tego, by sprawę podatków i poborów postawić na stopie prawno państwowej. Sądownictwo tymczasem pozostaje bez zmiany, generalny sekretaryat wszakże opracuje plan reform sądowych i praw w zastosowaniu do potrzeb autonomicznej Ukrainy.

Ponieważ sekretaryat dąży zasadniczo do przebudowy Rosyi na zasadzie federacyi przy porozumieniu się z pozostałemi narodami, więc w pierwszym rzędzie dążyć będzie do wejścia w kontakt z narodowościami zamieszkałemi na Ukrainie. Oświata winna być narodową, zanim wszakże uda się stworzyć specyalny organ, sekretaryat posiłkować się będzie istniejącym już okręgiem naukowym i organizacyami kulturalnemi.

W sprawach rolnych sekretaryat będzie starał się przeprowadzić kontrolę nad działalnością komitetów rolnych, oraz będzie popierał kooperatywy rolnicze, oprócz tego opracuje projekt prawa, rozgraniczającego kompetencyę konstytuanty rosyjskiej i ukraińskiego Sejmu w sprawie reformy rolnej. Aprowizacyą sekretaryat zajmie się o tyle, że wprowadzi planowość akcyi. W kwestyi wojska wreszcie sekretaryat dążyć będzie do ukrainizacyi oddziałów zarówno na tyłach armii, jak i na froncie.

Celem wykonania zadań, wymienionych w deklaracyi, sekretaryat stwarza specyalne kancelarye i biura, które spełniać będą odnośne prace. W pierwszej linii sekretaryat stawia sobie za zadanie obronę Ukrainy przed anarchią.

Deklaracya powyższa wyraźnie już określa cele Ukraińców i jest nietylko uzupełnieniem, lecz rozwinięciem myśli, rzuconych w uniwersale Rady.

---

pierwsze kroki w zawodzie literacko-dziennikarskim stawiał pod kierownictwem Adama Asnyka, przejęty dla mistrza szczerą wdzięcznością, powziął postanowienie dokonania wydawniczego przedsięwzięcia jeszcze przed wojną, lecz początek wojny opóźnił doprowadzenie do skutku chwalebnego zamiaru. Po usunięciu przeszkód wreszcie, w porozumieniu z doskonałym znawcą twórczości poety, Ferdynandem Hoesickiem, utalentowanym autorem interesującej pracy o »Nieszczęśliwej miłości Asnyka«, dokonali razem przedsięwzięcia i wspólnie wydali w ciągu roku trzy pierwsze tomy, mieszczące w sobie wszystkie utwory liryczne poety, przygotowują zaś cztery następne, wypełnić się mające: dramatami, komedyami, nowelami i studyami literackiemi Asnyka. Wyczerpią niemi całą puściznę, jaką genialny liryk nam pozostawił. Nadto Hoesick pomieścił na czele tomu pierwszego »Pism«, które ukazały się obecnie, wytwornie opowiedziany życiorys poety, a Prokesch uzupełnił biografię krytycznie ścisłą charakterystyką całej twórczości Asnyka, przytem obaj opatrzyli niektóre wiersze potrzebnemi objaśnieniami. Nakładcza księgarnia warszawska, nosząca firmę F. Hoesicka, wyposażyła edycyę w ładny papier, oraz w druk wykwintny i staranny krakowskiej »Typografii Literackiej«, ujmując przytem każdy tom w skromną, lecz ze smakiem wykończoną płócienną oprawę.

Zygmunt Sarnecki.

Dziennikarz rosyjski agentem ochrany.

„Echo Polskie" donosi wedle „Birżewija Wiedomosti" z Paryża:

Adwokat Rapp, specyalny pełnomocnik i delegat prezesa głównej komisyi śledczej Murawiewa, zakomunikował przedstawicielom prasy bardzo smutną nowinę, dotyczącą starego dziennikarza Bruta, znanego pod pseudonimem „E. Biełow", od szeregu lat paryskiego korespondenta „Ruskiego Słowa", a ostatniemi czasy pisującego w „Ruskoj Woli" i „Utro Rossijiłł.

W dowodach paryskiego oddziału ochrany znaleziono list z czerwca 1916 roku, w którym Brut — prawdziwe jego nazwisko Braude — proponuje „ochranie" swe usługi i wskazuje na blizkie stosunki z wielu rewolucyonistami rosyjskimi. Braude-Biełow, między innemi, okazał list, otrzymany od znanego socyalisty-rewolucyonisty Borysa Sawinkowa, w którym Sawinkow nazwał go „drogim przyjacielem". Jako wynagrodzenie Biełow zażądał wyznaczenia mu 1000 franków miesięcznej pensyi i pozwolenia powrotu do Rosyi. Naczelnik paryskiego oddziału „ochrany" Krasilnikow wysłał do Piotrogrodu raport szczegółowy o propozycyi, którą otrzymał i prosił o przyjęcie Biełowa na służbę do „ochrany". Jednakże wice-minister spraw wewnętrznych Stiepanow odrzucił propozycyę Biełowa.

Biełow, przy badaniu przez adwokata Rappa, które odbywało się w obecności dwóch członków kolonii rosyjskiej, zeznał, że zmuszony był do tego przez „ochranę", która groziła mu, że poda do wiadomości publicznej pewne tajniki z jego przeszłości, dotyczące sprzeniewierzenia pieniędzy klientów, co miało miejsce dawno bardzo, gdy był jeszcze w Odessie adwokatem prywatnym. Twierdzi, że inkryminowany list napisał pod dyktandem, w stanie niepoczytalnym. Jakaś nieznana mu osobistość, skorzystawszy ze stanu jego niepoczytalności, zaprowadziła go do jakiegoś lokalu i tam napisał ten list fatalny.

Po bardzo pilnem badaniu objektywnych danych tłomaczenie Biełowa uznano za niedostateczne. Są dane, że Biełow telefonicznie poprosił Krasilnikowa o wyznaczenie mu schadzki. Z Krasilnikowem trzy razy konferował. Propozycyę swoją motywował w ten sposób, że wskutek mimowolnego zerwania z „Ruskiem Słowem", poczuł wielkie rozczarowanie do liberalizmu rosyjskiego, a nawet wstręt nieprzezwyciężony.

Biełow cieszył się tutaj ogólnem zaufaniem i niedawno był wybrany na sekretarza syndykatu prasy rosyjskiej. Był również wice-prezesem zrzeszenia prasy zagranicznej.

Pamiętajmy o Tygodniu Opieki Legionowej.

Ponowny przegląd pospolitaków.

„Wiener Zeitung" w środowem wydaniu porannem ogłasza następujące rozporządzenie cesarskie:

Pospolitacy, urodzeni w latach 1899, 1898 i 1897 mają stawić się ponownie do przeglądu, celem stwierdzenia ich zdolności do służby pod bronią.

Do przeglądu mają stawić się wszyscy wymienieni pospolitacy bez względu na to, czy byli dotąd obowiązani do przeglądu, względnie czy uczynili zadość obowiązkowi przeglądu, a zwłaszcza nawet i wtedy, jeżeli już poprzednio zostali uznani za zdolnych do służby pod bronią w pospolitem ruszeniu, zaś przy prezentowaniu, lub później zostali jako niezdolni urlopowani.

Uwolnieni od przeglądu są:

1) Ci, którzy już jako pospolitacy należą do czynnych formacyj wojskowych;

2) ci, którzy już przy poprzednim przeglądzie lub poborze zostali uznani za zdolnych do służby pod bronią, jednakże na razie są z prawną ważnością uwolnieni, o ile wogóle orzeczenie przeglądowe lub poborowe nie zostało w międzyczasie bezprzedmiotowem skutkiem superbitracyi;

3) posiadający klasę rangi wojskowi gażyści w stanie spoczynku i pozasłużbowym;

4) umieszczeni w wojskowym domu inwalidów;

5) ci, którzy dopiero po 30 kwietnia 1917 roku na podstawie superarbitracyi zostali uwolnieni z armii, lub obrony krajowej, albo też jako pospolitacy zostali urlopowani;

6) ci, którzy jako ułomni, głuchoniemi, kretyni, umysłowo chorzy są widocznie do wojska niezdolni, jeżeli komisyi przeglądowej zostaną przedłożone dowody.

Epileptycy mają stawić się do przeglądu i przedłożyć dowody swojej choroby.

Wszyscy obowiązani do przeglądu mają zgłosić się pomiędzy 6 a 11 sierpnia b. r. do urzędu gminnego (magistratu) miejsca swojego pobytu i przynieść wszystkie potrzebne dokumenty cywilne i wojskowe. Każdy zameldowany otrzymuje legitymacyę pospolitaka, którą należy okazać przy przeglądzie. Legitymacya ta upoważnia do bezpłatnej jazdy koleją i okrętem do przeglądu i napowrót, ewentualnie do bezpłatnej jazdy na miejsce służby wojskowej.

Przeglądy odbędą się w czasie od 3 do 22 września 1917 roku. Miejsce, dzień i godziny urzędowania komisyj przeglądowych zostaną osobno ogłoszone. Ci, którzy z koniecznych powodów nie mogli stawić się do przeglądu, mają stanąć do przeglądów dodatkowych, które będą również osobno ogłoszone.

Kiedy i dokąd mają zgłosić się do służby ci, którzy przy przeglądzie zostali uznani za zdolnych do niej, o tem zostaną zawiadomieni przy przeglądzie. Ci, którzy zostali uznani za zdolnych do służby pod bronią przy przeglądzie dodatkowym, zostaną wezwani do natychmiastowego zgłoszenia się do służby, mogą atoli w wypadkach, godnych uwzględnienia, otrzymać krótki urlop.

Ci pospolitacy, którzy należą do osób, wymienionych w § 29 ustawy wojskowej, nie będą pociągani do służby pod bronią, ale prawo do tego przywileju muszą udowodnić wobec komisyi przeglądowej.

Pospolitacy, mający kwalifikacye do służby jednorocznego ochotnika, mogą otrzymać pozwolenie na noszenie odznak jednoroczniactwa. Uznani za zdolnych do służby pod bronią mogą wstąpić jako kandydaci do armii, obrony krajowej lub marynarki wojennej.

Co do wyboru oddziału wojskowego obowiązują istniejące ograniczenia.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty. — Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

Tarnopolanie we Lwowie.

Jak donosi „Kuryer Lwowski", z Tarnopola przybyła już do Lwowa znaczna liczba osób, przeważnie żydzi. Starostwo w Tarnopolu dało im przepustkę. Do Jeziernej dostali się furami, stąd zaś odjechali pociągiem pocztowym do Złoczowa. Ponieważ nie mieli, prócz przepustek, odpowiedniego pozwolenia władz wojskowych, odesłano ich pociągiem do Lwowa i tu zajęły się nimi władze wojskowe. Wszystkich zabrano na dziedziniec komendy etapowej, skąd odesłano ich na noc do koszar przy ulicy Kurkowej. Władze wojskowe czynią badania, a po załatwieniu formalności wydadzą co do nich odpowiednie zarządzenia.

Wielu z nich opowiada ciekawe a nieznane dotąd szczegóły o ostatnich dniach pobytu Rosyan w Tarnopolu, o walkach i zniszczeniu. Tak n. p. po pierwszych dniach chaosu i rozprzężenia, kiedy żołnierstwo grasowało po mieście zupełnie bez hamulca, a życie i mienie mieszkańców nie miało żadnej ochrony, we wtorek dnia 24 lipca koło godziny 5 po południu zauważono na ulicach milicyantów, utworzonych przez magistrat, którzy po raz pierwszy wyszli na ulicę w towarzystwie eskort sałdackich, dodanych im przez jakiegoś pułkownika, by przeszkadzać rabunkom. Ochrona o tyle spóźniona, że już nie było prawie domu, gdzieby łapa sałdata nie przeszukała rzeczy wartościowych i wcale krótko trwająca, bo o godzinie 9 wieczór patrole te cofnięto wskutek silnego natarcia na Tarnopol od strony południowej.

Po silnej kanonadzie artyleryi austr. przez całą noc za cofającą się armią rosyjską zobaczono o godzinie 5 rano we środę 25 b. m. pierwsze patrole niemieckie. Ludność, która od czterech dni nie śpiąc i tylko herbatą się żywiąc, kryła się w lochach, przestraszona i wynędzniała, rzuciła się ze łzami w oczach ku wchodzącym żołnierzom, w chaosie opowiadano przebyte cierpienia, częstowano bułkami, kawą i herbatą, obsypywano kwiatami, a młodzież brała porzucone karabiny rosyjskie i wyłapywała uciekających i kryjących się żołnierzy.

Taniość, która była w Tarnopolu w roku 1914 należy dzisiaj do legendy. Worek mąki (80 klg.) 100 rubli, para bucików 70 do 80 rubli, 1 klgr. cukru 5 do 6 rubli, 1 klgr. mięsa 2—2.50 rubli, korzec pszenicy 60 rubli i t. d. Wogóle ceny rosły z przerażającą szybkością w górę, powodując u mieszkańców ciągłą obawę braku lub głodu. Trzyletnia okupacya nie była rajem, a zakończenie gorsze od piekła. Dwa lata gniotła nas ochrana i żandarmerya częstemi rewizyami i aresztowaniami ludzi najniewinniejszych. Ledwie zaś ludność odetchnęła od tego w czasie ogólnej swobody, gdy odwrót pokazał dzikie instynkta i zacności ruskiego mużyka.

Inny Tarnopolanin, który jeszcze pozostał na miejscu, tak w liście do krewnych opisuje nietylko swoje przejścia w ostatnich dniach, ale także w części stan Tarnopola pod rosyjskiem panowaniem:

„Przez cały czas mego pobytu w Tarnopolu nieźle mi się powodziło, cóż z tego, kiedy przy odwrocie wojsk rosyjskich wszystkie sklepy w Tarnopolu zostały rozbite i zrabowane; z mojego interesu niema ani śladu, wszystko doszczętnie połamane, porozbijane, zrabowane, a reszta spalona. Pół Tarnopola spalono doszczętnie. Szklarzy niema, materyału budowlanego niema, a towary i zapasy, w które byłem dobrze zagospodarowany, wszystkie zrabowane. Zniszczyli mnie na 80 tysięcy koron. Uratowałem tylko moje prywatne mieszkanie od rabunku, pozatem jestem doszczętnie zniszczony. Nietylko mnie to nieszczęście spotkało, lecz wszystkich kupców tutejszych. Nie wiem, czy Bóg pozwoli mi uratować resztkę mego dobytku, bo w chwili, kiedy piszę ten list (27 lipca), pali się drugi dom obok mnie. Niema czem ratować, przyrządy do gaszenia wszystkie zrabowane. Akcya ratunkowa jest wprost wykluczona. Co dalej będę robił, nie wiem, wynoszę ze sklepu resztki sprzętów do mego mieszkania. Muszę dodać, że często nie zrabowało żołdactwo rosyjskie, rabują nasi ludzie. Byłoby do opowiadania dużo, ale to nic da się opisać, co ja przeszedłem przez tych pięć dni ostatnich. Szczęście od Boga, że nie znajduję się na Syberze, jak wiele osób, które stąd poszły. Jakie koleje przechodziłem, opowiem ustnie. Dość powiedzieć, że przez 35 miesięcy byłem pod ruskim knutem. Dziś po zniszczeniu i zrabowaniu całego miasta nic kompletnie niema, ani jeden sklep nie jest otwarty, miasto jak wymarłe; na pół spalone, na pół rozbite przez szrapnele i pociski różnego rodzaju. Nawet kościół parafialny nowy jest przez granaty uszkodzony.

Kronika.

Kraków, 2 sierpnia.

Upały. Szereg rekordowych dni upalnych w tegorocznem bardzo gorącem i suchem lecie zostało spowodowane — jak donosi wiedeńskie obserwatoryum — przez falę gorąca, która rozlała się nad Europą środkową. Najsilniej oddziaływa ona na niż węgierski, także na Rumunię i na wybrzeża Adryatyku. Szczyt znajduje się nad Kurlandyą i Inflantami. W lecie jest wtedy temperatura najwyższa, w zimie najniższa.

Fala gorąca przybyła od strony północno-zachodniej i stamtąd też zbliża się oswobodzenie od upałów. Oto na półwyspie Skandynawskim i we Francyi północnej spadła wczoraj temperatura, a mianowicie w Paryżu na 14 stopni, w Skudenes na 13. Jak się zdaje, nastąpiło już przejście przez punkt kulminacyjny. Powietrze ochłodziło się w Europie północno-zachodniej i stamtąd ochłodzenie będzie się posuwać na wschód. Wczoraj w Brukseli temperatura wynosiła tylko 16 stopni, ale w Belgradzie jeszcze 37.

U nas ostatnie burze ulewne, jakie szalały nad miastem, nie sprowadziły niestety dotąd oczekiwanego ochłodzenia, kanikuła nie ustała. Wczoraj spiekota tegoroczna osiągła rekord, albowiem termometr w słońcu wykazywał w południe aż 45 stopni Celsiusza. Takiego skwaru upalnego tegoroczna kanikuła jeszcze nie wykazywała. Przez cały dzień wczorajszy słońce prażyło niemiłosiernie, publiczność szukała schronienia w cieniu lub wzmacniała się chłodzącymi napojami, których nawet tu i ówdzie z powodu masowej konsumcyi zabrakło. Szczęśliwi letnicy krakowscy w Zakopanem, Rabce i Krynicy, oddychający świeżem, cudownem powietrzem, niechaj przynajmniej współczują z tymi, których los zmusza spędzać obecne wakacye na krakowskim bruku wśród niebywałej spiekoty, kurzu i prochu ulic tutejszych.

Obrady posłów ludowych. »Piast« donosi: W niedzielę, dnia 29 lipca b. r., odbyło się w Krakowie posiedzenie sejmowego i parlamentarnego klubu P. S. L., pod przewodnictwem posła Witosa. Przedmiotem obrad była w pierwszym rzędzie sprawa Legionów polskich, co do której zajęto stanowisko, określone w oświadczeniu Związku międzypartyjnego. Następnie obradowano nad sprawą solidarności Koła polskiego i projektowanych zmian statutu Koła. Przemawiali prawie wszyscy posłowie. Wreszcie obradowano nad sprawami politycznemi wiedeńskiemi. Stwierdzono, że rząd nie spełnił ani jednego postulatu ludności galicyjskiej, która w dalszym ciągu narażona jest na krzywdy i bezprawia. Postanowiono na posiedzeniu Koła w niedzielę zażądać przejścia Koła do stanowczej opozycyi wobec rządu i wezwać Koło polskie do poczynienia kroków, któreby zmusiły rząd do spełnienia usprawiedliwionych i słusznych żądań ludności naszego kraju. W niedzielę, dnia 5 b. m., odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie klubu posłów dla sprecyzowania ostatecznego wniosków na Koło polskie.

Półkolonie ogrodnicze młodzieży żydowskiej. — W niedzielę, dnia 5 b. m., o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w ogrodach na placu powyścigowym za parkiem dra Jordana, pokaz rodzicom plonów pracy młodzieży, która uczyła się ogrodnictwa od kwietnia b. r. do końca roku szkolnego. Po popisie nastąpi pierwsze obdzielenie dziatwy jarzynami.

Do półkolonij ogrodniczych młodzieży żydowskiej zapisało się na czas wakacyj 150 dziewcząt i chłopców, zatrudnionych pracą w ogrodzie warzywnym lub pogadankami, rysowaniem i układaniem domków, wreszcie wolną zabawą i grą, zaś dla dzieci słabowitych urządzono leżalnie. Z połwieczorków bezpłatnych korzysta około 100 dzieci.

Maksymalne ceny ogórków. Rozporządzenie namiestnika w Galicyi z dnia 17 lipca b. r. ustanawia następujące ceny maksymalne w drobnej sprzedaży ogórków w świeżym stanie. 1) Ogórki duże (ogórki używane do mizeryi), mianowicie: a) ogórki, których kopa (60 sztuk) waży więcej, niż 12 kilogramów, do 20 sierpnia 48 h, od 20 sierpnia 43 h, b) ogórki, których kopa waży więcej, niż 5 kilogramów a najwięcej 12 kilogramów, do 20 sierpnia 58 h, od 20 sierpnia 53 h. 2) Małe ogórki (ogórki do kwaszenia, a mianowicie: a) ogórki, których kopa waży ponad 2 klg. do 5 klg. do 20 sierpnia 78 h, od 20 sierpnia 73 h; b) ogórki, których kopa waży od 1—5 klg, do 20 sierpnia 93 h, od 20 sierpnia 88 h. Ceny rozumieją się za 1 kilogram zdrowego, świeżego towaru. Przez drobną sprzedaż rozumie się sprzedaż konsumentom w ilościach poniżej 10 kilogramów.

W Krakowie nikt się cen maksymalnych za ogórki nie trzyma, wobec czego ceny te są tylko teoretyczne.

Do miejskiego urzędu aprowizacyjnego zwracamy się z wezwaniem o wglądnięcie w porządki, panujące w piekarni »Europejskiej« przy ulicy Kochanowskiego. Od poniedziałku sklep piekarni tej jest stale zamknięty. Na drzwiach widnieje kartka, że z powodu braku mąki chleba niema. Dzieje się to, mimo, że magistrat w poniedziałek mąkę piekarniom wydzielił i że we wszystkich innych piekarniach chleb można otrzymać.

W piekarni »Europejskiej« wogóle od dłuższego już czasu panują stosunki anormalne. Chleb sprzedawano w sklepie w godzinach dowolnych. Rano pojawiała się bardzo często kartka, zapowiadająca, że chleb będzie dopiero o godzinie 3 po południu. Gdy z powodu braku mąki chlebowej magistrat wydzielił w swoim czasie czystą mąkę pszenną i piekarnie inne sprzedawały chleb biały, jedna tylko piekarnia »Europejska« miała chleb zwykły. Natomiast można było naówczas na półkach sklepowych ujrzeć rogalki z białej mąki, jakie się sprzedaje w Krakowie zazwyczaj po 64 h za sztukę. Publiczność, pozbawiona chleba zupełnie, domaga się, by miejski urząd aprowizacyjny przywrócił w piekarni tej porządek, lub piekarnię zamknął, kontyngent zaś jej odbiorców przydzielił innej piekarni.

Zapytujemy również miejski urząd aprowizacyjny, jakim się to dzieje sposobem, że od czasu do czasu chleba w Krakowie brakuje, gdy równocześnie w sklepikach dostać można dowolną ilość kukiełek z białej mąki, 10-centymetrowej długości, po 68 h za sztukę. Są one rzekomo przemycane z Królestwa Polskiego, publiczną wszakże jest tajemnicą, że wypieka się je w pewnych pokątnych krakowskich piekarniach. Na zaspokojenie elementarnych potrzeb ludności urzędowi aprowizacyjnemu mąki brakuje. Jest za to mąki pod dostatkiem na zaspokojenie apetytów żywnościowych lichwiarzy.

Lichwiarze ziemniaczani. Przed kilku dniami wpadła policya krakowska na ślad szajki niesumiennych handlarzy kazimierskich, którzy z dużem powodzeniem uprawiali w naszem mieście lichwę ziemniaczaną na wielką skalę. Handlarze ci skupowali w bliższych i dalszych gminach pod Krakowem nowe ziemniaki od włościan i sprzedawali je później w Krakowie po cenach nadmiernie wysokich, wynoszących 1 K 20 h do 1 K 60 h za 1 kilogram (cena maksymalna wynosi tylko 46 h). Szajka ta usiłowała zorganizować w swojem ręku monopol wolnej sprzedaży ziemniaków i w ten sposób pozbawić targi krakowskie tego artykułu, aby tem łatwiej wyzyskać »konjunkturę«. Istotnie też na targach tutejszych ziemniaków nowych nie było, kręcili się natomiast po placach handlarze i oferowali stronom, którym zależało na nabyciu ziemniaków, swój towar po cenach lichwiarskich. Nabywców nie brakowało, wobec niezwykle małej podaży a wielkiego popytu na ten niezbędny artykuł, to też handel szedł świetnie, konsumenci z konieczności płacili każdą cenę. Towar odstawiano nocą wozami do mieszkań handlarzy i nabywców. Wczorajszej nocy policya zatrzymała cztery takie wozy, naładowane ziemniakami, przeznaczonymi na łańcuszkowy handel. Właściciel tych ziemniaków znikł; skonfiskowany towar przeznaczyła policya na sprzedaż dla publiczności po cenach maksymalnych.

Istotnie też wczoraj po południu sprzedawano te ziemniaki na dwóch wozach na placu Szczepańskim, a na dwóch wozach w Podgórzu na Rynku. Wiadomość o sprzedaży rozeszła się szybko po mieście, to też wkrótce na placu Szczepańskim zebrało się kilkaset osób, które policya ustawiła w olbrzymi rząd i towar rozsprzedano po 3 K za miarkę. Zapotrzebowanie było wielkie, to też natłok na placu Szczepańskim był olbrzymi, policyanci tylko z trudnością utrzymali porządek. Policya śledzi w dalszym ciągu za temi nocnemi dostawami i nie ulega wątpliwości, że towar zostanie przeznaczony na place targowe dla szerokich kół publiczności, a nie do rąk handlarzy łańcuszkowych, którzy będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej za uprawianie lichwy żywnościowej.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska aresztowała wczoraj dwóch małoletnich chłopców: Tad. Królickiego i St. Burdę, którzy skradli w sklepie p. Satalleckiego przy ulicy Floryańskiej pani Elżbiecie M., przybyłej z Trzebini na zakupy, torebkę z kwotą 150 koron. Aresztowani, mimo młodocianego wieku, są już zawodowcami w swojem rzemiośle.

W urzędzie policyjnym, przy ulicy Kanoniczej zdeponował pewien zegarmistrz złoty, dwukopertowy zegarek damski z 3 brylancikami. Zegarek ten usiłował mu sprzedać pewien żołnierz, kiedy jednakże zegarmistrz zażądał, ażeby własność stwierdzić na policyi, sprzedawca ulotnił się szybko, pozostawiając zegarek w sklepie.

Z końcem czerwca skradziono ze strychu przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 14 paniom Michalinie P. i Teofili T. znaczną ilość garderoby damskiej i męskiej. Podobną kradzież popełniono przy ulicy Gródzkiej pod l. 14 na szkodę Anny M. Policya aresztowała sprawcę tych kradzieży w osobie 16-letniego Markusa Grünberga, praktykanta blacharskiego, oraz Rozalię Teicherową, która odbierała skradzione przedmioty. Grünberg był zajęty w obu wymienionych realnościach przy naprawie dachu wraz z Dawidem Reinsteinem, monterem i przy tej sposobności uzupełnił sobie garderobę. Reinstein po kradzieży ulotnił się do Królestwa Polskiego, skąd pochodzi.

Aresztowani włamywacze. W dniu 26 z. m. skradziono rolnikowi Janowi Banasiowi w Łęgu obok Płaszowa, z zamkniętego kufra kwotę 2.496 koron w banknotach i srebrze, oraz 3 pierścionki niklowe z koralami. Banaś zawiadomił wkrótce o kradzieży policyę podgórską, która rozpoczęła natychmiast pościg za włamywaczami. Jeden z nich ulotnił się w zaroślach, dwaj zaś przepłynęli na prawy brzeg Wisły i ukryli się w wiklinie.

Jednakże podgórski Sherlok Holmes wykrył niedługo kryjówkę włamywaczów i wszystkich sprawców aresztował. Byli to: 21-letni Ludwik Gwóźdź, murarz z Krowodrzy, 27-letni Władysław Bober, murarz z Dąbia, wreszcie 21-letni Władysław Zelek, który wałęsał się po Krakowie w mundurze żołnierza. Zelek rozbijał kufer, a dwaj inni towarzysze stali na straży. Prawie całą skradzioną kwotę policya odebrała. Sumę 1.819 K zakopali włamywacze w krzakach nad Wisłą, po aresztowaniu jednak wskazali kryjówkę z pieniądzmi, które wydobyto i właścicielowi oddano.

Echa wczorajszej burzy. W czasie wczorajszej popołudniowej burzy, jaka szalała nad Krakowem zabił piorun w Olszy za cmentarzem rakowickim jakąś starszą kobietę wiejską, zajętą przy pracy w polu. Zwłoki ofiary pioruna przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Nazwiska jej na razie jeszcze nie stwierdzono.

List do odebrania. P. Justynian Kozakiewicz z Tarnopola ma do odebrania list w naszej redakcyi.

Z kraju.

Pożar w Mogile. Donoszą nam: Wczoraj wybuchł pożar w Mogile, którego pastwą padł dom gospodarski wraz z dobytkiem żywym. Szybko podjętej akcyi miejscowej straży pożarnej pod nadzwyczaj energicznem i pełnem poświęcenia kierownictwem p. Jana Marsa, znanego obywatela, udało się rychło zlokalizować pożar. W pewnej mierze przyczyniła się do tego przybyła na miejsce pożaru straż krakowska.

Podnieść należy przytem odwagę i dobre chęci, jakie przy akcyi ratunkowej okazali: włościanin Stanisław Sitek i wielu innych.

Powieściopisarz Artur Gruszecki dotknięty pożarem. Od osób, przybyłych wczoraj z Witowa, dowiadujemy się, że w nocy z wtorku na środę wybuchł tam w domu wójta, w którym mieszkał powieściopisarz Artur Gruszecki z żoną, pożar tak groźny, że państwo Gruszeccy zaledwo zdołali ujść z życiem. — Całe ich mienie, jakie przywieźli z sobą do Witowa, dokąd na dłuższy czas przybyli, padło ofiarą pożaru. Nie zdołali absolutnie nic uratować. Nadto Arturowi Gruszeckiemu spaliły się liczne zapiski literackie i rozpoczęta powieść. Szkoda, jaką zasłużony w literaturze naszej powieściopisarz ponosi, jest bardzo znaczna i zwłaszcza w obecnych czasach bolesna.

Jak nas z tego samego źródła informują, od płonącego domu wójta zajęły się sąsiednie budynki. Zdołano je atoli uratować. Natomiast dom, w którym mieszkali państwo Gruszeccy, spalił się doszczętnie.

Starostwo zborowskie urzęduje nadal w Pomorzanach, poczta w miejscu, aż do czasu pomieszczenia we właściwej siedzibie, co w swoim czasie będzie podane do publicznej wiadomości.

Ruch przejezdnych we Lwowie. Pisma lwowskie donoszą: Z powodu oswobodzenia Galicyi wschodniej i zwycięskiego parcia wojsk sprzymierzonych naprzód, wzmógł się znacznie we Lwowie ruch przejezdnych. Bardzo wiele osób przyjeżdża codziennie do Lwowa ze świeżo oswobodzonych miejscowości, aby po ciężkich przejściach pod inwazyą rosyjską odetchnąć wreszcie niczem niezamąconą atmosferą swobody. Z drugiej strony spotęgował się ruch podróżnych do Lwowa z zachodnich stron państwa. Mnóstwo osób zjeżdża, aby zasięgnąć informacyj i starać się o pozwolenie jazdy do miejscowości oswobodzonych. Uzyskanie pozwoleń takich jest połączone z trudnościami, ponieważ władze wojskowe nie mogą ich udzielić do podróży w tak zwany teren okupacyjny. Do Lwowa przyjechało też w ostatnich kilku dniach wiele osób, które swego czasu wywiezione w głąb Rosyi wróciły wskutek zmienionych rewolucyą stosunków, do Galicyi wschodniej, przebyły szczęśliwie okropne dni odwrotu rosyjskiego i po oswobodzeniu miejscowości przez wojska sprzymierzone wracają co rychlej do stron rodzinnych. Z miejscowości oswobodzonych zgłasza się też u władz wojskowych wielu mężczyzn do służby wojskowej i jeńców austryackich, którzy, skorzystawszy z zamieszania w czasie odwrotu Rosyan, ukryli się w przebraniach cywilnych.

Z Królestwa Polskiego.

Morderstwo rabunkowe. W wychodzącej w Dąbrowie Górniczej »Gazecie Polskiej« czytamy: We czwartek wyszedł z domu zamieszkały w Błesznie pod Częstochową rzeźnik Furberg, udając się po zakup bydła dla Olsztyna. Miał on wrócić w południe. Gdy nie zjawił się na czas, dzieci udały się na poszukiwania, przyczem w lesie natknęły się na czyjeś zwłoki. Jak się okazało, były to zwłoki Furberga, którego zamordowano w celach rabunkowych; posiadał on bowiem przy sobie 1.000 rubli. Ofiara mordu miała na głowie worek, ręce związane.

Wielka pożyczka miasta Łodzi. Jak donosi »Kuryer Warszawski«, Łódź zamierza zaciągnąć w polskiej krajowej kasie pożyczkę w kwocie 15 milionów marek na pokrycie deficytu budżetowego.

Wielka szajka złodziejska przed sądem w Warszawie. W poniedziałek w Warszawie po całodziennych rozprawach sąd okręgowy ukończył rozpoznanie głośnej sprawy o kradzież, powstałej jeszcze w kwietniu roku ubiegłego. Wówczas to p. Mędrzecki, obywatel ziemi lubelskiej, podczas kilkunastominutowej bytności w biurze meldunkowem ogołocony został w »tłoku« z pugilaresu, w którym miał 4.000 marek i 300 rubli dziesięciorublówkami. Ogłoszenie nagrody 300 rubli za wykrycie złodziejów miało ten skutek, że niejaki Fiszel Kun zgłosił się do policyi, wskazując notorycznych złodziejów, którzy w jego obecności umawiali się w restauracyi co do okradzenia p. Mędrzeckiego, na drugi zaś dzień dzielili się pieniędzmi. Zarządzone rewizye wykazały, że istotnie złodziejom musiał powieść się jakiś »grubszy interes«.

Sąd doszedł do wniosku, że niema dowodów, na podstawie których możnaby skazać oskarżonych za okradzenie p. Mędrzeckiego; jednocześnie jednak, na podstawie wyjaśnień oskarżonych, ką

sposobu do życia obecnego, poprzedniego, sąd uznał, że oskarżeni stanowią bandę, zorganizowaną w celu stałego popełniania kradzieży i za to skazał ich. ... zani zostali z ... leżenie do złodziejskiej bandy: ... ki na ... lata więzienia, Podgórski na 3 lata, Włodarczyk na 2 lata, Miedziarski na półtora roku, Skowroński (jedyny dotychczas jeszcze niekarany) na pół roku. — Dla oskarżonych, którzy liczyli się jedynie z odpowiedzialnością za okradzenie p. Mędrzeckiego i rozumieli, że na to dowodów niema, wyrok, skazujący ich za samo uczestnictwo w bandzie złodziejskiej, był niespodzianką.

Tylko Włodarczyk okazał się subtelniejszym »prawnikiem«; w czasie narady sądu (Włodarczyk odpowiadał z wolnej stopy) oświadczył on, że »czuje się niedobrze« i wyszedł z sali, poczem już więcej nie powrócił do sądu.

Nieprzyjmowanie rubli papierowych. Jak dzienniki warszawskie donoszą z Białegostoku, w całym obwodzie, podległym władzy wodza naczelnego na Wschodzie, kasy publiczne nie przyjmują już papierowych rubli rosyjskich.

Ze świata.

Znaczny zapis na cele naukowe. Zmarły we Wrocławiu radca sądowy, b. adwokat i ... w Śremie, ś. p. Marcin Grądzielewski, zapisał Towarzystwu pomocy naukowej imienia Marcinkowskiego w Poznaniu legat w sumie 50.000 marek.

Zgon przyjaciela Polaków. W Utrechcie w Holandyi zmarł profesor uniw. w Leydzie, dr J. H. C. Kern, przyjaciel Polaków, prezes komitetu holenderskiego dla niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce. Profesor Kern, słynny sanskrytolog holenderski, był pierwszym profesorem języków słowiańskich na uniwersytecie w Leydzie. Był niezmiernie wszechstronnym i płodnym uczonym. Zainteresowanie się zmarłego uczonego obcymi narodami i ich kulturami nie kończyło się na ich języku; starał się narody, których języki badał, nietylko poznać, ale także pomagać im w chwilach potrzeby. I tak, gdy dowiedział się, że przyjęcie przez niego prezesury komitetu holenderskiego dla niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce mogłoby sprawę pchnąć naprzód, mimo wieku sędziwego (było to przed trzema laty, a zmarł, mając lat 84), stanowisko to przyjął. Jak wiadomo, komitet holenderski dla niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce został zorganizowany przez dra N. van Wijka, profesora języków słowiańskich w uniwersytecie w Leydzie. Komitet ten zebrał przeszło 60 tysięcy guldenów holenderskich dla Polski i kilka wagonów odzieży. Z funduszów tego komitetu założona została również szkoła polska dla uchodźców Polaków w Siedam, w której uczy się historyi polskiej, geografii polskiej, czytania i pisania około pięciuset Polaków.

Odznaczenia. Dr Jan Landau, lekarz, pełniący służbę od dłuższego czasu, jako kierownik szpitala w Chełmie, otrzymał pruski medal »Czerwonego Krzyża«.

Żelazny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność otrzymali: podoficer rachunkowy Pyszyński Roman i sierżant Zawada Gustaw w Krakowie. Jest to już drugie ich z rzędu odznaczenie.

Ślub. W sobotę dnia 21 lipca b. r. odbył się w kościele w Radomyślu Wielkim ślub p. Ludwiki Kostórkiewiczówny, córki Szymona i Julii Kostórkiewiczów, właścicieli dóbr Ruda Górna, z panem Tadeuszem Karolem Kuczem, rotmistrzem lek. wet. w Legionach polskich, rodem z Krakowa. Związek małżeński pobłogosławił ks. Kowal. 6772

Repertoar opery w teatrze miejskim w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 2 sierpnia: »Uprowadzenie z seraju« opera w 3 aktach W. A. Mozarta; (ostatnie występy pp. Dębickiej i Tarnawskiego).

W sobotę, dnia 4 sierpnia (po raz pierwszy): »Orfeusz«, opera w 3 aktach K. W. Glucka; (występ pp. Ady Nekar i L. Marek-Onyszkiewicz.

Przy zawrocie głowy, uczuciu przepełnienia, bólach w krzyżach i nienależytem trawieniu, wywołanem przez ociężałe trawienie, po użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franz Josef" następuje wnet przyjemna ulga i poprawa apetytu.

C. k. uprzyw. Czeski Bank Union w Pradze pisze nam:

Zapytania, co się dzieje z datkami i przesyłkami pieniężnemi, zapowiedzianemi, jednak nie otrzymanemi, krewni wychodźców amerykańskich mogą przesyłać do: c. k. uprzyw. Czeskiego Banku Union w Pradze. — O ile to wogóle jest możliwe, załatwi się je śpiesznie. 6788-2

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Dr Adolf Deiches 4 K tytułem znaleźnego; K. F. Schiebertowie 4 K zamiast kwiatów na grób ś. p. Tadzia Adamczyka.

Surogaty herbaty i kawy.

Herbata i kawa nie zawierają części pożywnych, lecz są to jedynie używki, zadowalniające zmysł smaku, przytem jednak szkodliwie działają na zdrowie, gdyż jako narkotyki drażnią i osłabiają nerwy.

Prawie równocześnie z rozpoczęciem używania herbaty i kawy zaczęto używać surogatów, raz dlatego, że wypadały znacznie taniej, a następnie dla uniknienia drażniących nerwy skutków. Dopóki same używki były tanie, nie dała się tak dalece uczuwać potrzeba zastąpienia ich środkami tańszymi, obecnie jednak, gdy ceny tak herbaty, jak i kawy podniosły się nadzwyczajnie, a nadto zachodzi niemożność nabycia tych artykułów nawet za drogie pieniądze, wskazanem jest używanie surogatów, które, obok taniości, mają jeszcze tę zaletę, że nie szkodzą zdrowiu.

Do zastąpienia herbaty zalecają się następujące produkty roślinne: kwiat lipowy, czaber, czyli macierzanka, kwiat dziewanny i dziurawca (»hypericum«), kwiat białej koniczyny, liście poziomkowe, ożynowe (z ostrężnic), borówkowe, bruśnicowe (z gogodzy), liście wierzbówki (»epilobium«), liście orzecha włoskiego, ziarnka głogu, dzikiej róży i kukurudzy, wreszcie jabłka kwaskowate. — Zebrane kwiaty trzeba wysuszyć jak najdokładniej, nie na słońcu, i używać, jak herbatę zwyczajną. Z pałki kwiatu ... trzeba oberwać tylko drobne ... kwiateczki same, bez szypułek i zieleni. Liście również wysusza się w cieniu, natomiast liście borówek, bruśnic i orzecha włoskiego trzeba wysuszyć jak najdokładniej na gorących blachach, zetrzeć na proszek, potem zaparzać, jak herbatę.

Ziarnka głogu i dzikiej róży należy pozostawić przez noc w zimnej wodzie, poczem warzyć przez godzinę lub dwie, kukurudzę pośrutować, następnie gotować przez godzinę. Jabłka kwaskowe nieobrane kraje się w małe kawałki, zalewa ukropem i pozostawia pod szczelnem nakryciem przez 10 do 15 minut na gorącem palenisku, następnie zlewa się uzyskany w ten sposób napar i używa według upodobania: na gorąco lub zimno.

Wszystkie napary i odwary trzeba przed użyciem osłodzić cukrem lub miodem, można również, kto lubi, dodać trochę soku cytrynowego lub pomarańczowego.

Napoje, w ten sposób uzyskane, są bardzo dobre i smaczne. Kto ma smak wybredny, a niezłomną wolę odzwyczajenia się od picia herbaty, może z początku dodawać do powyższych surogatów szczyptę herbaty, później zaś pić same odwary bez tego dodatku.

Jeszcze liczniejsze, niż herbaty, są surogaty kawy. Wymienię tu tylko więcej znane, które u nas z łatwością nabyć można. Są one następujące: żyto, jęczmień, owies, łubin, żołędzie, buraki, marchew, korzeń cykoryi (»Cichorium intibus«), korzeń lwiego zęba (»Taraxacum«), kasztany, pestki daktyli, orzechy ziemne, pestki winogron, nasienie szparagów, nasienie róży polnej, owoc berberysowy, jagody jarzębiny, korzeń wężymordu (»Scorsonesa«), bukiew, ziemniaki, kukurudza, ziarnka słonecznika, figi, daktyle, nasienie kosaćca (»Iris«) i chleb świętojański.

Z surogatów tych przyrządza się napój, zastępujący kawę, w sposób następujący:

Korzenie i owoce należy oczyścić, oskrobać z łupiny, obrać i pokrajać w drobne kawałki, następnie na biaszo gorącej, w szabaśniku, lub piecu chlebowym dobrze ususzyć; w ten sam sposób ususzyć ziarna, wyżej wyszczególnione. Tak ususzone surogaty praży się, czyli spala w piecyku kawowym, miele na młynku kawowym i tak, jak kawę, zalewa się ukropem, względnie gotuje. Wszystkie surogaty dają napój smaczny, podobny smakiem do kawy. Jak to przy herbacie nadmieniłem, mogą osoby wybrednego smaku dodawać z początku do surogatów po kilka ziarnek kawy palonej zmielonej.

Używanie kawy i herbaty tak się w kraju naszym rozpowszechniło, że nabycie tych używek stanowi pokaźną sumę wydatku nawet w skromnych gospodarstwach domowych, warto więc zrobić próbę z surogatami, a zaoszczędzone przez to pieniądze użyć na zakupno niezbędnych artykułów żywności, drożejących niemal z każdym tygodniem.

Dr Ferdynand Wilkosz.

W pochodzie na Czerniowce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Z wojennej kwatery prasowej:

Linie sprzymierzonych biegną teraz od Mielnicy przez Zastawnę, Oszechliby, ku wzgórzom na południowy wschód od Miechowy, przeskakują potem przez wyżyki na 1800 metrów poprzeczny grzbiet do doliny Suczawy, gdzie austro-węgierskie wojska walczą na południowy zachód od Frasinu i wejścia do kotliny Radowiec. Potem przechodzi front przez góry, wysokie na 400 metrów, do doliny Mołdawy, na zachód od Kimpolungu, a potem o 20 klm. na południe od Dorny Watry wchodzi w dawny front rosyjski. Wojska sprzymierzonych poruszają się tedy koncentrycznym marszem na Czerniowce, na kotlinę Radowiec, na miasto Seret. Na wyżynie między Dniestrem a Prutem stara się nieprzyjaciel swój opór wzmocnić rzucaniem nowych posiłków, ale sprzymierzone wojska niestrudzonymi atakami przełamują pozycyę za pozycyą u zacięcie broniącego się nieprzyjaciela. W górach wyzyskują Rosyanie korzyści terenu do obrony, gdzie tylko możliwe. Przez zręczne obejścia i bohaterski atak i tutaj nasze wojska wydzierają im górę za górą.

Berlin, 2 sierpnia.

(Biuro Wolffa). W kącie rzek między Zbruczem a Dniestrem osiągnięto linię Zalesie-Mielnica. Straże przednie oczyściły wzgórza koło Zborowa i Olchowiec.

Silny opór Rosyan między Dniestrem i Prutem nie zdołał powstrzymać postępu naprzód sprzymierzonych. Wzgórza na południowy zachód od Zastawny zostały przez nas zdobyte. Także opór Rosyan po obu brzegach Prutu był daremny.

W Karpatach Lesistych osiągły wojska austro-węgierskie miejscowość Mege. Nad górnym biegiem Seretu na północ od górnej Putny odrzucono silne ataki Rosyan, przyczem zdobyto górę na północ od Lepsy. Łup sprzymierzonych wzrasta. Między innymi wpadły w nasze ręce wozy kolejowe, napełnione materyałem wojennym i technicznym i lokomotywy na linii do Czerniowiec.

Krwawe walki we Flandryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 września.

(Biuro Wolffa). Wielki atak na froncie zachodnim przeprowadzony był od Noordschoote aż do Lys. Północne skrzydło przejęli Francuzi, którzy niedawno zluzowali Belgijczyków. — Przez pola lejowe atakowali Francuzi przez drogę, prowadzącą od Dixmuiden aż do wsi Dixchoote, która jednak w kontrataku znów im odebraliśmy. Silne oddziały francuskie przedsięwzięły jednak wieczorem 31 lipca ponowne ataki na tę wieś i zajęły ją. Niemieckie linie otaczają Dixchoote od wschodu i północy.

Główne uderzenie przejęli na siebie Anglicy, usiłując atakować w kierunku północno-wschodnim od Ypres. W walkach przed niemiecką linią obronną spotkali się z całą mocą niemieckiego przeciwuderzenia. Anglików wyparliśmy z Langemarck i St. Julien aż do potoku Steen. Dalej na południe zdołali Anglicy tylko nieznacznie zyskać na terenie. Utrzymaliśmy zachodnią stronę lasu Herentage. Stąd aż do Warenton biegnie nasza linia częściowo starą przednią linią a częściowo linią, nowo przygotowaną. Także silne ataki wieczorem 31 lipca koło Herentage aż do Lys nie zdołały sytuacyi zmienić. Po krwawej walce nocnej pozostała pozycya niemiecka rano nienaruszona.

Odciążenie w tych atakach ze strony Francuzów daje odczuć się w krótkim odcinku flandryjskim od Nordschoote do Steenstrette. Nad Aisną opierali się Francuzi niemieckim atakom. Niemieckie uderzenie 31 lipca o godz. 2 po południu wydarło im cały system rowów o 2 klm. szerokości a 700 m. głębokości na płaskowyżu koło folwarku La Bovelle. Wzięci jeńcy należą do 6 rozmaitych pułków. Kontrataki francuskie, wykonane o godz. 12 w nocy, pozostały bezskuteczne, tak samo jak 4-krotne ataki, przedsiębrane przez Francuzów na południe od Filain. Także ataki niemieckie na zachodnim brzegu Mozy odrzuciły Francuzów na 2 klm szerokości a 700 m. głębokości.

Front włoski, 1 sierpnia. Koło Vasiesa w Judykaryi wczoraj rano atakowały nieprzyjacielskie oddziały — po silnym ogniu przygotowawczym artyleryi — nasze przednie posterunki między Promo i Cimo Paulone. Odrzuciliśmy je ze stratami. Na skrzydle prawem, jak zwykle ogień artyleryi i walki patroli, które przerwane zostały silną burzą.

Berlin, 2 września.

Biuro Wolffa donosi wieczorem 1 sierpnia:

Na polach bitwy we Flandryi walka ogniowa po spokojnem przedpołudniu po południu znów się wzmogła. Na wschodzie ważne postępy w kierunku ku Czerniowiec.

Cel operacyj niemieckich.

(Telefonem).

Rotterdam, 2 sierpnia.

Petersburscy korespondenci pism londyńskich donoszą, że celem operacyj niemieckich jest wzięcie do niewoli całej VIII armii rosyjskiej. Komendantem armii rosyjskiej jest obecnie kierunku ku Czerniowcom.

Gwałty kozackie w Galicyi wschodniej.

(Telefonem).

Berlin, 2 września.

»Berl. Ztg. am Mittag« donosi ze Sztokholmu:

»Riecz« donosi, że Rosyanie dopuszczali się okropnych gwałtów na żydach w Galicyi wschodniej. Kozacy ogłosili, że wszyscy żydzi są anarchistami i maksymalistami. We wsi Skala powiesili kozacy 24 żydów.

Walka z dezercyą.

(Telefonem).

Berlin, 2 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi:

Korespondent londyńskich »Times« przy VII armii rosyjskiej donosi, że sytuacya w ostatnich dniach znacznie się polepszyła. Komenda rosyjska tłumi bez litości panikę wśród wojsk. Trzy dywizye konnicy, ustawione poza frontem, strzelają do dezerterów bez litości. Na zwłokach zastrzelonych żołnierzy znajdują się kartki z napisem »zdrajcy«. Chorągiewki czerwone — odznaki żołnierzy rewolucyjnych — znikły zupełnie.

Ofenzywa rumuńska.

Genewa, 2 sierpnia.

Prasa paryska, a zwłaszcza »Victoire« Hervégo, zajmuje się obecnie położeniem armii rumuńskiej. »Matin« dowodzi, że obecnie armia rumuńska musi zaprzestać ofenzywy. »Echo de Paris« podnosi, że odzyskanie Bukowiny przez mocarstwa centralne jest już tylko kwestyą dni.

Podróż generała Pau.

Genewa, 2 sierpnia.

Generał Pau w najbliższym czasie uda się ponownie do Petersburga z ważną misyą wojskową.

Wizyta dra Michaelisa w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 2 sierpnia.

Kanclerz państwa Michaelis złożył przed południem wizytę ministrowi spraw zewnętrznych Czerninowi i miał z nim dłuższą rozmowę. W południe odbyło się u niemieckiego ambasadora hr. Wedla śniadanie, w którem wzięli udział także hr. Esterhazy, dr Seidler i inni. Po południu konferencye na Ballplatzu trwały dalej.

Wiedeń, 2 sierpnia.

Niemiecki kanclerz państwa dr Michaelis spędził wczorajsze przedpołudnie na rozmowie z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem i kontynuował ją także po południu. — W konferencyi tej wzięli udział ambasador niemiecki Wedel, podsekretarz urzędu spraw zagranicznych v. Stumm i austro-węgierski poseł w Berlinie Hohenlohe. Że hr. Michaelis i hr. Czernin są jednego zapatrywania co do zasadniczych kwestyi politycznych, wynika to z ich zasadniczo się pokrywających przemówień, wypowiedzianych przez nich dnia 28 lipca wobec zastępców prasy. Z uwagi na to oświadczył dr Michaelis, że skorzysta ze swojej obecności w Wiedniu, aby wspólne polityczne i gospodarskie kwestye szczegółowo rozpatrzeć, mianowicie te, które wypływają teraz w czasie wojny ze stosunku między Niemcami a Austro-Węgrami. Rozmowa obydwu kierowników polityki zagranicznej państw sprzymierzonych dotknęła również nowego ustalenia linij wytycznej, której ma się wspólnie trzymać.

Odezwa cesarza Wilhelma do narodu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 sierpnia.

Biuro Wolfa:

Cesarz Wilhelm wystosował do narodu niemieckiego następującą odezwę:

Trzy lata twardej walki są za nami. Z boleścią wspominamy naszych poległych, z dumą naszych wojowników, z radością tych wszystkich, którzy tworzą, z ciężkiem sercem tych, którzy tęsknią w niewoli. Ale ponad wszystkiemi myślami góruje silna wola, aby tę walkę sprawiedliwej obrony doprowadzić do końca. Nasi wrogowie wyciągają dłoń po kraj niemiecki; nie dostaną go nigdy. Coraz nowe ludy pędzą oni do wojny z nami; to nas nie przeraża, znamy naszą siłę, jesteśmy zdecydowani użyć jej. Chcą oni nas słabych i bezsilnych widzieć u swych nóg, ale nigdy nas nie pokonają. Nasze słowa pokojowe przyjęli z szyderstwem, toteż dowiedzieli się znowu, jak Niemcy umieją bić się, jak zwyciężać. Wszędzie w świecie kreślą oni imię Niemiec, ale sławy czynów niemieckich nie potrafią wygubić.

Tak stoimy niezachwiani, zwycięscy, bez lęku, u końca tego roku. Mogą nas jeszcze nawiedzić ciężkie doświadczenia, idziemy ku nim z powagą i niezachwianą ufnością. W trzech latach olbrzymich świadczeń naród niemiecki stał się silnym wobec wszystkiego, co siła wroga może wymyślić. Jeżeli nieprzyjaciel chce przedłużać cierpienia wojny, zaciężą one na nim silniej, niż na nas. Czego na zewnątrz front dokonywa, ojczyzna dziękuje za to nieustanną pracą. Jeszcze trzeba dalej walczyć i kuć broń, ale naród niemiecki jest świadomym tego: nie o cień czczej ambicyi płynie krew niemiecka i niemiecka pracowitość, nie o plany zdobywczych ujarzmień, lecz o silne, wolne państwo, w którem nasze dzieci mają bezpiecznie mieszkać.

Tej walce niechaj będą poświęcone wszystkie nasze czyny i myśli, to niechaj będzie hasłem tego dnia!

W polu, dnia 1 sierpnia.

Wilhelm.

Rosya wobec klęski w Galicyi i na Bukowinie.

Berlin, 2 września.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi z Hagi:

City londyńska, mająca informacye wprost z Petersburga, uważa położenie Rosyi za beznadziejne i sądzą, że partye pokojowe wystąpią teraz stanowczo przeciwko kołom, sprzyjającym koalicyi.

Obiega pogłoska, że generałowie Korniłow i Brusiłow stracili podczas ofenzywy w Galicyi wschodniej 600.000 ludzi.

Rząd rosyjski z obawy przed rozruchami zarządził przewożenie rannych do Rosyi południowej, mimo to dezerterzy rozpowszechnili w całej Rosyi wiadomość o klęsce w Galicyi. Ludność zaczyna być dla rządu wrogo usposobiona, a szczególniej oburzona jest na koalicyę. — Przewidując rozruchy, postanowiły niektóre banki londyńskie zwinąć swoje filie w Rosyi, a głównie w Petersburgu.

Amnestya jeńców Polaków w Rosyi.

»Dziennik Kijowski« z 8 lipca zamieszcza następujący komunikat agencyi petersburskiej:

Na mocy ukazu rządu tymczasowego na imię senatu zostają zwolnieni od sądu i kary Polacy, poddani rosyjscy, wzięci do niewoli z orężem w ręku przed ogłoszeniem manifestu z dnia 16 marca 1917 roku o uznaniu niepodległości Polski, zarówno ci, co już zostali skazani z wyroków sądów wojennych, jak i ci, co pozostają pod sądem. Wszyscy wyżej wymienieni zostali zaliczeni do kategoryi jeńców wojennych.

Ribot w odpowiedzi drowi Michaelisowi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 2 sierpnia.

(Agencya Havasa). Złożone w Izbie oświadczenia Ribota opiewają:

Kanclerz państwa niemieckiego pozwolił sobie publicznie wezwać rząd francuski do oświadczenia, czy na posiedzeniu tajnem z 1-go lipca Izba usłyszała o tajnym układzie, który w przededniu rewolucyi został zawarty, a w którym car zobowiązał się popierać francuskie pretensye do niemieckich obszarów po lewej stronie Renu. Izby wiedzą, jak się zdarzenia rozegrały. Na podstawie rozmowy z carem Doumergue uprosił od Brianda i otrzymał upoważnienie do wzięcia aktu z przyrzeczenia cara, że poprze nasze pretensye do zwrotu Alzacyi i Lotaryngii i zostawi nam wolną rękę przy szukaniu gwarancyi przeciw nowym atakom nie przez aneksyę obszarów na lewym brzegu Renu gwarancyi przeciw nowym atakom, nie niezności z tych obszarów zrobimy samodzielne państwo, któreby nas tak samo jak Belgia chroniło przed atakami od drugiej strony Renu. Myśleliśmy mianowicie o tem, żeby zrobić to, co zrobił Bismarck w r. 1871.

Ribot przypomina potem słowa porządku dziennego, który Izba przyjęła w następstwie tajnych posiedzeń z dni 1 do 5 lipca i powiedział: Teraz odważono się powiedzieć światu, że pragnęliśmy aneksyi. To jest manewr. Kanclerz stara się ukryć trudności, które odczuwa przy ustalaniu celów wojennych Niemiec, stara się odwrócić uwagę od strasznej odpowiedzialności, która ciąży na sumieniu niemieckiego cesarza i jego doradców.

Balfour o celach wojennych Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 sierpnia.

W Izbie gmin w odpowiedzi na pytania o politykę rządu co do aneksyi oświadczył minister spraw zagranicznych Balfour, że ogólne zasady angielskiej polityki zostały już przedtem kilkakrotnie wyłuszczone. Obszerne oświadczenia byłyby teraz nie na miejscu. Balfour przypomniał, że debata zaczęła się od tego, według jakich metod należy traktować Austro-Węgry, i powiedział:

Życzymy sobie, żeby narody Austro-Węgier mogły na własną rękę rozwijać swoją własną cywilizacyę i określać drogę, po której ma iść ich rozwój. To jest ogólna zasada. Dalej oświadczył Balfour: Jak każdy tak i my, przystępując do wojny, myśleliśmy głównie o obronie Belgii i o tem, żeby przeszkodzić zmiażdżeniu Francyi. Nikt nie myślał o wielkich problemach, które się w ciągu wojny wyłonią. Tylko to było jasnem, że żaden angielski mąż stanu nie miał nigdy zamiaru dlatego przyłączać się do wojny, aby pomnożyć posiadłości angielskie na europejskim kontynencie. My wszyscy pragniemy zmniejszyć widoki przyszłej wojny i wierzymy, że do wykonania tej myśli znacznie się zbliżymy, jeżeli zaspokoimy uprawnione dążności narodowościowe. Czy kto wątpi, że oddanie Alzacyi i Lotaryngii na rzecz Francyi jest niezbędną zmianą terytoryalną?

My życzymy sobie pokoju tak samo poważnie, jak którekolwiek państwo, cierpiące teraz pod tragedyą wojny. Pokój, którego pragniemy, jest pokojem, któryby nietylko trwał, pokojem, któryby się opierał na międzynarodowych stosunkach takich, któreby zbytecznem naruszenie pokoju świata napiętnowały jako zbrodnię i nieprzyjaciołom pokoju znacznie utrudniały złamanie pokoju. Jak można taki cel osiągnąć, jak mamy postępować z wielkiemi staremi monarchiami, takiemi jak Austro-Węgry? Jak Austro-Węgry i Niemcy rozwiążą swoje wewnętrzne problemy, które muszą same rozwiązać?

Póki Niemcy w pojmowaniu interesów handlowych i politycznych nie staną na wyżynie Stanów Zjednoczonych i Anglii i póki nie są oswobodzone, pokój europejski nie może być zapewniony. Jeżeli mamy się trzymać tej polityki, jest naszym obowiązkiem dalej prowadzić wojnę całą możliwą energią. Jeżeli wojna nie skończy się pokojem nie..., lecz pokojem, któryby dogadzał sum... Ameryki i Anglii, to byłby to pokój, kt... by przynajmniej tak długo trwał, aż osiągniemy to stadyum międzynarodowego rozwoju, które czyni rzeczą nie do pomyślenia powtórzenie tej okropności.

W dyskusyi Snowden rzekł, że jak się zdaje, rząd angielski bardziej niż inne rządy stoi na zawadzie do pokoju. Gdyby rząd był poinformowany, to wiedziałby, że jeżeli wojna dłużej potrwa, Francya będzie miała rewolucyę tak samo jak Rosya. Mowca żądał w imieniu ludzkości, żeby wojnę teraz zakończyć.

O formułę pokojową koalicyi.

..., 2 sierpnia.

»Progrès de Lyon«, om... obrady paryskiej konferencyi państw koalicyi, podnosi, że deklaracya konferencyi o celach pokojowych zawiera tylko negatywne dane. Konferencya nie powiedziała, pod jakimi warunkami państwa koalicyi zawarłyby pokój, oświadczyła tylko, które warunki pokojowe nie mogą być przyjęte.

Powstaje stąd wrażenie, że stanowisko koalicyi od czasu przeszłorocznej konferencyi w Londynie wcale się nie zmieniło. Nikt nie zwraca uwagi na to, że skutkiem rewolucyi rosyjskiej i przystąpienia Ameryki do wojny stan rzeczy zmienił się całkowicie. Dalej konferencya nie uwzględniła ostatnich wypadków politycznych w Niemczech. Jest rzeczą ..., ażeby koalicya swoje cele wojenne jaśniej określiła. Narody nie chcą się już kierować błyskotliwymi frazesami.

Okręty amerykańskie na wodach norweskich.

Chrystyania, 2 sierpnia.

Torpedowce norweskie stwierdziły obecność amerykańskich kontrtorpedowców na wodach koło Bergen.

Neutralność Argentyny.

Amsterdam, 2 sierpnia.

Rząd argentyński odpowiedział, że w proponowanej przez Stany Zjednoczone konferencyi w sprawie kontroli nad handlem neutralnym Argentyna nie weźmie udziału.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Ekonom

z kilkuletnią praktyką, kawaler, wolny od wojska, chce zamienić posadę. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Grodziców, p. Dąbie, koło Dobczyc. 6748 1 3

Inteligentna panna

lat 21, przyjmie posadę w kancelaryi dworskiej, ewentualnie też do dzieci lub do towarzystwa inteligentnej osoby i wyręczenia w gospodarstwie domowem, najchętniej w Krakowie, lub w okręgu krakowskim. Zgłoszenia: Irena Wielogrodzka, poste restante, Tarnów. 6744 1 3

Poszukuję

roboty stolarskiej i lepszej ciesielskiej na prowincyi, na wsi, we dworze lub t. p. Franciszek Lukesz, Rzeszów, ul. Lwowska l. 24. 6754 1 3

Panna muzykalna

potrzebna do ekspedycyi w Księgarni Polskiej. Ul. Sławkowska 3. 6751 1 4

Poszukuje się

nauczycielki do dwóch panienek, do klasy VII. Wymagana znajomość języka francuskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Zgłoszenia listowne: **Dr Lenartowicz, Ustrzyki Dolne.** 6750 1 3

Kupię

łóżko mosiężne lub blaszane, zielone, w dobrym stanie. Zgłoszenia wraz z podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod znakiem **Łożko.** 6752 1 2

Zginął piesek

(suczka), malenki, czarny, pomimo że stary, z siwym pyszczkiem, brak mu zębów na przodzie, wabi się „Fiola". Łaskawy znalazca zechce zwrócić, lub zawiadomić o jego pobycie za sowitem wynagrodzeniem. A. Łącki, Kraków, plac Matejki 8. 6755 1 3

Poczta I 4

zamieni się na urząd II 1 lub II/2 bez telegrafu. Zgłoszenia pisemne: Urząd pocztowy, Niżankowice. 6715 1 3

Do wynajęcia

2—3 pokoje umeblowane z wygodami. Ul. Bonerowska l. 6, parter. 6749

Kawiarnia i restauracya

dobrze prosperująca, w większem fabrycznem mieście jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **S. R. 100.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6652 1 8

Poszukuję do kupna kamienicy

w mieście Krakowie lub na przedmieściu, [illegible] z ogródkiem. Zgłoszenia [illegible] wprost od właścicieli pod „Kamienica 320" przyjmuje Biuro Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia 2. 6551 5 5

Potrzebny

do handlu kolonialnego praktykant zamiejscowy. Zgłoszenia pisemne z odpisem ostatnich świadectw, których się nie zwraca pod adresem: J. Barberowski, Kraków. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6558 5 6

Poszukuje się

kierownika warsztatu krawieckiego, znającego się na fabrycznej produkcyi ubrań męskich; reflektuje się na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia wraz z wymaganymi warunkami, oraz świadectwami nadsyłać do K. B. K. Fabryki ubrań w Krakowie-Podgórzu, ul. Asnyka 4. 6568 4 5

Kamienica

II-piętrowa, łazienki, elektryka, blisko Rynku, cena 175.000 K, długu 90.000 K. Sprzeda zaraz J. Ropski, Szewska 5. 6662 3 8

Z magistrów

farmacyi poszukuje **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** 6120 9 10

Obiady

z 3 dań 2·40. Ul. Gołębia 16, I p. Wydaje się w domu i na miasto. 6100 [illegible] 10

Kupuję i sprzedaję

brylanty, złoto, srebro, wyroby **antyczne, zęby sztuczne,** płacąc najwyższą cenę. Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **J. Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24.** 5981 12 40

Czapki

wojskowe, legionowe, urzędnicze studenckie, oraz wszelkie przybory umundurowania poleca

A. Bross

ul. Floryańska 44, tuż obok bramy Floryańskiej. 5893 9 9

Tapicer

przerabia meble, materace i t. p. rzeczy solidnie, nie drogo. Przyjmuje zamówienia i na prowincyę. E. Wesołowski, ul. św. Jana l. 13. 6364 5 5

M. Ochorowicz-Monatowa

Gospodarstwo kobiece

Tom I.

Treść: Wstęp. Najważn. wiadomości. Mieszkanie i kuchnia. Czyszczenie pomieszkania. Roboty w gospodarstwie. Ozdabianie pomieszkania. Ubrania i bielizna. Odżywianie. Służba. Budżet. Ilustracye i tablice kolorowe w tekście.

Cena egz. kartonowanego 12 K. Przesyłka 1 K 30 h.

Wysyła za nadesłaniem gotówki, lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek l. 17. 6472 5 5

Wstępny

egzamin

do I kl. gimn. i realn. i klas wyższych. **Wzorowy** kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury pod kierownictwem prof. gimn. **Opieka wychowawcza.** Informacye bezpłatne i wpisy od g. 3—4, ul. Michałowskiego 14, II p., (boczna Karmelickiej). 6627 3 5

Maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 6611 2 5

Abituryent

gimnazyalny, rutynowany korepetytor poszukuje lekcyj w zakresie niższych klas gimnazyalnych, lub innej posady biurowej. Zgłoszenia listowne pod **Abituryent** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6648 3 5

Poszukuję posady nauczycielki

na wieś. Posiadam język polski, francuski (ruski) i niemiecki (ten ostatni konwersacyjnie). Zgłoszenia: Henryka Skurei, Jasło, ul. Śniadeckich 611. 6650 3 3

Pożyczki urzędnicze

wyrabia szybko „Słowo": Kraków, Pijarska 9. 6663 3 10

Uzdolniony w każdym dziale

cukiernik

na wygnaniu obejmie chętnie posadę w wolnych miastach zach. Galicyi. Zgłoszenia pod: K. Piziura, Hrochův-Týnec, Czechy. 6664 2 3

W pensyonacie Savoy

Kraków, Karmelicka 8, I p., znajdzie umieszczenie na dogodnych warunkach kilka panienek, uczęszczających do szkół i na uniwersytet. Łazienki, elektryczność. Wydaje się obiady w miejscu i na miasto. Pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. 6668 2 5

Kupię

dom z ogródkiem w Krakowie z wkładem 12.000 K. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **I. T. 12.000.** 6671 3 5

Miejsce

samodzielnego zarządcy dóbr przyjmę zaraz. — Zgłoszenia pod **„Zaraz"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 6672 3 3

Technik budowlany

biegły w kopiowaniu wszelkich planów, projektowaniu, pomiarach, etc., poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy" pod „Technik 50". 6692 2 2

Urzędnika

poszukuje fabryka szkła w Szczakowej, urzędnika wolnego od wojska; także inwalidy z korespondencyą polską i niemiecką w słowie i piśmie oraz buchalteryą pojedynczą. Oferty wnosić do Galicyjskiej fabryki szkła w Szczakowej. 6582 2 2

Do sprzedania

kury z kurczętami, dwu-, trzy-, sześcio- i ośmio-tygodniowemi, oraz kury nieśne. Wiadomość: Dębniki, ul. Rybacka 15. 6571 3 3

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte Niklowe lub stalowe K 25·—, 30·—, 35·—, z błyszczącą radyową tarczą K 30·—, 35·—, 40·—. Zegarek ręm z masy perłow. K 30·—, 35·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 50·—, 60·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 130·—, 160·—. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada, c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy).** Główny cennik darmo i płoatnie. 3471 16 40

Maryśka Buryj z Hoszowczyka, poczta Ustrzyki Dolne, poszukuje swego męża **Franka Buręgo,** który w roku 1914 został zabrany do roboty wojskowej, a w roku 1915 był zajęty w Czechach. 5694 3 3

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 6502 9 20

200 koron nagrody

za odnalezienie skradzionych z poniedziałku na wtorek z 23 na 24 lipca w miejskim teatrze ludowym znaczonej garderoby: butów z cholewami, kamaszków, portyer pluszowych zielonych i różowych, firanek białych, kap kolorowych stołowych, obrusów białych i t. d.

Zgłoszenia przyjmuje inspekcya techniczna w miejskim teatrze ludowym, ul. Rajska l. 12, między godz. 4—6 wieczorem 6669 3 3

Poszukujemy do kupna

starych szyn i wózków do kolejki. Roessemann i Kühnemann, Wiedeń, I, Graben 29a. 6687 2 2

Nauczycielki

z kwalifikacyą do szkół wydziałowych, do dwu dziewczynek z IV ludowej i II wydziałowej poszukuje się, od września b. r., na wieś. Fortepian konieczny. Reflektować może tylko rzeczywiście ukwalifikowana kompetentka. Zgłoszenia z podaniem warunków i fotografią pod **A. W. 6709.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6709 2 3

Zakład fotograficzny

na prowincyi, bezkonkurencyjny na wielkiej przestrzeni, doskonale prosperujący, do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Artos"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6708 2 4

Poszukuje się

zastępcy „placmajstra", wolnego od wojska, energicznego, znającego język polski i niemiecki, dla większego przedsiębiorstwa we wschodnim Śląsku. Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **6699.** 6699

Siły biurowej

męskiej lub żeńskiej poszukuje biuro fabryki „Tęcza", Kraków, ulica Czarnowiejska l. 72. 6695 2 3

Kupię folwark

dobra gleba, łąki, wkład pięćdziesiąt tysięcy koron, reszta na dogodnych warunkach. Zgłoszenia i dokładny opis: Rybicki, Szczerzec, koło Niemirowa. 6680 3 3

Poszukuję do kupna

gospodarstwa wiejskiego kilkunastu-morgowego bez pośrednictwa. — Zgłoszenia list. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **W. Z. Nr 44.** 6681 3 3

Poszukuje się

2, 3 lub 4 pokoi z kuchnią, elektrycznem oświetleniem, łazienką, na parterze lub I p., dla bezdzietnej partyi, zaraz lub od września. Centrala, ul. Czysta. Inżynier marynarki. 6694 2 3

Potrzebny służący

umiejący czytać i pisać. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod 5062. 6659

Dom

drewniany, z ogrodem warzywnym i owocowym, powierzchni półmorgowej, w Krościenku nad Dunajcem, obok Szczawnicy (miejscowość klimatyczna), korzystnie do sprzedania. Wiadomość: Stefania Zańko, Krościenko nad Dunajcem. 6677 3 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania męskie, futra, dywany perskie. — **S. Fatzner, Bracka 5.** 5296 20 20

Kamienicę

ślicznie położoną, komfort, sprzeda **„Ira".** Listy do Administracyi „N. Reformy". 6696 2 6

Do sprzedania.

Willa wielka (32 ubikacye) i mała (4 ubikacye); umeblowanie kompletne; łazienka, wodociągi, pralnia na miejscu. Położenie piękne, słoneczne, wśród lasu. Parcela i ogród blisko 5.000 m□. Z powodu wyjazdu do sprzedania lub zamiany na dom w dużem mieście. Bliższa wiadomość: właścicielka willi, ul. Zamoyskiego, l. 9, Zakopane. 6667 2 3

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

w Krakowie, ul. Floryańska L. 7, I p. (pod Matką Boską).

Poleca znaczny wybór mebli now., ant. i używ. Pokój klub. mahoniowy, garnitur słomiany ogrodowy, wózek dla chorego, fisharmonium, fortepiany, serwantka ant., lustra i różne przedmioty dekoracyjne. Przyjmuje meble w komis. 5611 9 0

OBRAZY

Juliusza Kossaka, Sz. Buchbindera, Fałata, Kotsisa, Streitta i innych do nabycia

w Salonie sztuk pięknych „ZACHĘTA"

Kraków, ul. Szczepańska l. 7. 6238 9 12

Telefon 3541 Telefon 3541

Maszyny do pisania

wstążki, kalki, papier woskowy, farby, **chemikalia do „Glasdruckera" i „Opalographu"** każdej ilości zawsze na składzie u firmy

6284 7 10

RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44. Telefon 3541.

Łóżko mahoniowe

z wkładem sprężynowym, dwa piękne lustra w rzeźbionych ramach, rower damski i męzki, boa sealnowe są do sprzedania w

Hali Licytacyjnej, Bracka 6.

6753 1 3

I-sza Rząd. aprob.

SZKOŁA BUCHALTERYI

„Hermes" J. Pilcha w Krakowie

ul. Floryańska l. 39.

przyjmuje wpisy na kursa: **buchalteryi** poj. i podwój., **stenografii, rachunkowości** państw., korespondencyi handl., pisania na maszynach i t. d. Ceny niskie. Udogodnienia w spłatach. 6224 8 10

Olśniewająco piękne oblicze

i młodzieńczo świeżą, ramianą płeć do późnego wieku mają panie i dziewczęta, gdy stosują się do recepty, tysiąckrotnie wypróbowanej i przez fachowych lekarzy za doskonałą uznanej (według Dra Idelsona). Tysiące listów dziękczynnych! Pryszcze, piegi, trądziki, liszaje, zmarszczki, jak również czerwoność twarzy, znikają niezawodnie, za co się ręczy. Wysyłam każdemu odpis tej recepty zupełnie za darmo. Napisać zaraz pod adresem: **V. Jellinek, Wiedeń 66, Fach 37, Abt. 9. Marka na odpowiedź pożądana.** 4381 13 0

KOSTYUMY

płaszcze, suknie, bluzki, halki

poleca

LEON BRACIEJOWSKI

Kraków, Grodzka 5.

6850 4 0 Uwaga: **Grodzka 5.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 75 hotel Nordbahn. Tel. 44.406.** Pożąd. koresp. w języku niem. 131 29 0

OBRAZY

T. Axentowicza, J. Fałata, W. Kossaka, Jacka Malczewskiego, Żmurki, A. Grottgera, Jul. Kossaka, Streitta, Siemiradzkiego, Brandta, Gryglewskiego, Hadziewicza, Mozłuszki i innych najwybitniejszych malarzy polskich — do sprzedania.

Salon Sztuk Pięknych „STUDIUM"

Sławkowska 30, I p., Tel. 2048. Oglądać można od g. 11—1 i 3—5. 6690 2 10

Kupuję 6668

taśmy Lissa

we **wszelkich barwach** po 10 h metr, za zaliczką. Pożądane są mi też oferty innych wyrobów, sznurków, skrętek i galonów z podaniem ilości i ceny. **Julia Sasvari, Wiedeń, II., Gr. Schiffgasse 11/H.**

Ogłoszenie.

Przyjmie się kancelaryjne siły męskie i żeńskie, biegłe w języku polskim i niemieckim, do c. i k. Komendy obwodowej w Busku w Królestwie Polskiem.

Podania z metryką urodzenia i dowodem przynależności, świadectwem moralności oraz zdatności należy przesyłać do 5 sierpnia do adjutantury c. i k. Komendy obwodowej w Busku.

Wymagania:

Znajomość pisania na maszynie, znajomość registratury.

Buchalterzy i w służbie rachunkowej wykształcone siły również potrzebne. Oprócz tego potrzebni:

Kucharze, kucharki do kuchni oficerskiej i żołnierskiej, rozmaici profesyoniści i osoby, zdatne do gospodarstwa wiejskiego. 6678 2 2



Swędzenie
Pocenie 3321 35 50
Opalenie
Łuski skóry
Świerzb i liszaje
Choroby skórne
Wrzedy, pucklinę i rany

leczy pewnie i szybko **maść bursztynowa.**

Nie brudzi i jest zupełnie bez woni

Mały tygel 3 K, duży 5 K. Tygiel familijny 9 K. — Należące do tego mydło jałowcowe K 4·— **Gerö Sándor, aptekarz, Nagykörös 77.**

Zdolna krawczyni

znająca dobrze krój, poszukuje zajęcia, najchętniej na wyjazd do miejsca kąpielowego. Zgłoszenia list. pod **M. Z.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6703 2 2

Magister farmacyi

były zarządca apteki, poszukuje dzierżawy apteki. Zgłoszenia pod „Magister" przyjmuje Administr. „N. Reformy" 6711 2 5

Poprawki.

Wzorowy kurs przygotowawczy do wszelkich egzaminów i matury. Informacye bezpłatne i wpisy od godz. 3—4, ul. Michałowskiego 14, II p. (boczna Karmelickiej). 6716 2 3

Do sprzedania

klęcznik, fotele i stoliki z mahonia, lodownia pokojowa, fotel na kółkach dla chorego, etażerka bambusowa na kółkach i t. p. Drexler, ulica Szczepańska l. 5, I p., oficyna. 6712 2 3

2 pokoi

przedpokoju i kuchni, z łazienką i elektryką, słonecznych i suchych, poszukuję od 1 września. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „W. M." do dnia 15 sierpnia. 6713 2 3

Praktykantka

potrzebna zaraz do biura „Eternit", ul. Dietlowska 97. Zgłoszenia między godz. 4—6 po południu. 6714 2 2

Krawieczyznę damską

oraz szycie i naprawę bielizny przyjmuje i wykonuje niedrogo Walerya Podbielska, Kraków, ul. Poselska l. 20 oficyna, parter, 118 8 0

Zguba.

Dnia 27 lipca, wieczór, między godziną 8—9, zgubiono bucik płytki, damski, na cztery guziki zapinany, z blaszkami na podeszwie i obcasem przybijanym. Łaskawy znalazca zechce oddać za stosownem wynagrodzeniem do sklepu Jana Weigla przy ul. św. Marka l. 21. 6728 2 3

Skład części do 3482 12 12

ROWERÓW

najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Poszukuję

asystenta względnie **pomocnika** do pomiarów w polu. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Geometra Piela, Żywiec. 6722 2 3

Adwokat

Dr Bendel w Sanoku poszukuje **rutynowanego koncypienta.** 6723 2 3

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimie

poszukuje pary **dobrze utrzymanych** koni do pociągu i do pojazdu. 6726 2 2

Gospodyni-kucharka

potrzebna na wieś do małego gospodarstwa zaraz. Zgłoszenia pod **„Gospodyni 6734"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6734 2 9

Poszukuję

mieszkania w Krakowie o 4 lub 5 pokojach od 1 października b. r. Dr Myciński, Biała. 6740 2 0

Zdolny, energiczny rządca dóbr i lasów

z wyższem wykształceniem **(3 lata na Boden-Cultur)** w średnim wieku, żon., **z wieloletnią wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej,** obeznany z **manipulacyą pługów parowych i motorowych, znający się** również **na budowie wszelkich budynków,** który nieraz w trudnych warunkach pracował z najlepszym skutkiem — przyjmie posadę kontrolora lub rządcy w majątku rolnym albo leśnym. Adres: L. Matuszkiewicz, Lutowiska. 6738 2 5

Mateusz Stanek konc. majster murarski

Kraków, IX, Konarskiego 32

wykonuje wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące, w miejscu lub na prowincyi, z własnego lub dostarczonego materyału. Również może objąć kierownictwo prowadzenia robót dniówką lub w akordzie.

5409

Jadalnia orzechowa

z 6 krzesłami skórą obitemi, dwie tanie otomany, duże lustra z konsolami i wózek dla dziecka nowy, nadeszły do sprzedaży do

Hali licytacyjnej, Bracka 6.

6676 3 3

Wspaniałe odcienia włosów

w kolorze blond złoty, popielatym, kasztanowatym i miedzianym uzyskuje się przy użyciu ekstraktu z kwiatów, wyrobu Franciszki Budziaszek, nie zawierającego żadnych szkodliwych składników, jakie znajdują się w wodzie tlenowej. Zdumiewający dobór kolorów! Przy zamówieniu prosi o nadmienienie, z jakiego koloru włosów i na jaki. Flakon 125 gr. 4 K 50 h i 250 gr. 8 K 50 h bez opakowania. Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką

Franciszka Budziaszek

kosmetyczka.

4919 **Kraków, ul. Grodzka 3, I p., front.**

Majątek ziemski

1000 morgów ról, łąk i pastwisk, z budynkami, inwentarzem, zbiorami, z prawem kontyngentu na 746 hektolitrów, połowa nizin, połowa równin wyżynnych, od stacyi, poczty, kościoła i miasteczka ½ godziny, od gościńca kwadrans drogi oddalony, pod bardzo dogodnymi warunkami do nabycia. Majątek leży w górnych Węgrzech pośród Słowaków.

Również **majątek leśny** 1200 morgów, w tem 200 ról, las rębny, od 30—50 lat, wraz z budynkami, planami, bardzo tanio do nabycia. Miasteczko ½ godziny drogi oddalone, gościniec kwadrans drogi, kościół na miejscu. Polowanie na grubą zwierzynę, kąpiele rzeczne, rybołostwo na własnym terenie. Majątek pośród Słowaków. Informacye pod: **„Landgut",** poste restante, **Varannó, Zemplen m. Ungarn.**

6532 4 5



Najpiękniejszą ozdobą

kobiety jest pełny,

bujny i jędrny biust.

Panie, które pod tym względem nie uważają się za doskonałe, zechcą z zaufaniem napisać do Idy Krause, która zupełnie bez wydatków, na podstawie swojej wypróbowanej metody, udziela dyskretnie rady celem uzyskania idealnych, pełnych kształtów.

Ida Krause, Pressburg (Węgry), Schanzstrasse 9, Abt. 47. 3773 27 0

CENTRALA

dla zaopatrywania zakładów przemysłowych w Chrzanowie

skupuje i kontraktuje wszelkie produkta rolne, jak: ziemniaki, marchew, buraki, karpiele, siano, koniczynę, słomę; z tłuszczów: słoninę, smalec, masło, ser, także i jaja i t. p., nabywa wagonami owoce i przetwory tychże. Zajmuje się zakupem dla swoich członków wszelkich materyałów technicznych i produktów fabrycznych, drzewa kopalnianego i materyału tartego, oraz wyrobów z tegoż. Przy skupnach chętnie posiłkuje się pośrednictwem handlowych organizacyj rolniczych i t. p. instytucyj, oraz osób trzecich za prowizyą.

Centrala podejmuje się odnośnie do swych dostawców żywnościowych dostawy węgla w ramach dozwolonych.

Wszelkie zgłoszenia i kontrakty załatwia odwrotnie.

Centrala dla zaopatrywania zakładów przemysłowych w powiecie chrzanowskim, Stow. zarej. z ograniczoną poręką w **Chrzanowie.**

Dyrektor:
6060 4 10 **Franciszek Glas.**

Kupiec

b. kierownik składnic Kółek roln., z gotówką 6 tys. koron, przyjmie posadę samodzielną do prowadzenia handlu lub inkasenta w instytucyi bankowej lub przemysłowo-handlowej od 1 września b. r. Zgłoszenia pod „Kupiec 33" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6743 2 1

Poszukuje się

rodowitej Francuzki do nauki i konwersacyi. Zgłoszenia pod **L. T.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6742 2 2

2 pokoje umeblowane

na miejscu obiady. Ul. Kremerowska l. 14, I piętro. 6704 2 3

Jasny domek

willa murowana w Zakopanem

u zbiegu ul. Jagiellońskiej i Sienkiewicza, do wynajęcia. Bliższa wiadomość: Kraków, ul. Lubicz l. 28 u p. St. Sowy. 6741 2 5

Poszukuję prania

w domach prywatnych lub obowiązków stróżki kamienicy. Zgłoszenia: Chnatyszyn Rakowicka 25. 6190 4 0

Staruszka

przez kalectwo niezdolna do pracy, znajduje się w przykrem położeniu. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. G.** lub podaje adres. 2759 7 0

Albumy z markami

wojenne, z okupowanych krajów i inne kupuję. R. Kahane, Lwów, ul. Jagiellońska 17. 4919 3 3

Poszukuje posady

panna, władająca językiem polskim i niem., ze znajomością buchalteryi i ładnem pismem. Zgłoszenia pod **„Praca 125"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6724

Panienka

inteligentna, z Król. Polsk. przyjmie miejsce panny do towarzystwa, de 1—2 dziewcząt, które również może uczyć w zakresie 2—3 klas. Języki: franc. i niemiec. Zgłoszenia list. pod **R. R.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6719

Lekcyj

w zakresie niższych kl. gimn. udziela uczeń wyższej kl. gimn., specyalista w filologii i matem. Zgłoszenia list. pod **200.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6649 3 3

Od 1 korony

Sukienki dla dzieci

od 4 koron

Suknie damskie

przyjmuje się do roboty:

Ulica Karmelicka 7, II. piętro kamienica w podwórzu. 115 2 6

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. **Łaskawe datki** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 225 7 0

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik** F. Armatys, Kraków, Zyblikiewicza 15. 6261 3 3

Filozof

ożeni się z panną z lepszego domu, która mu dopomoże materyalnie do ukończenia studyów uniwersyteckich. Zgłoszenia wraz z fotografią, za której zwrot ręczy słowem honoru, prosi nadsyłać pod „Filozof" do Admin. „N. Reformy". 6296 4 4

Młoda

niezależna panna o wielu zaletach nawiąże, w celu wzajemnej wymiany myśli, korespondencyę z mężczyzną bardzo inteligentnym do lat 38, miłującym piękno w sztuce i naturze. Zgłoszenia pod **„Słoneczyk"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6679 3 3

Kawaler

lat 34, urzędnik państwowy, z roczną płacą 4000 K, pragnie zapoznać się w celu matrymonialnym z posażną panną lub wdową bezdzietną do lat 30, z dobrego domu. Rzetelne pośrednictwo niewykluczone. — Poważne zgłoszenia pod **„Kalban"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6655 3 3